

Protokół nr XI/03
z XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 29 maja 2003 r.
w Mosińskim Ośrodku Kultury, przy ul. Dworcowej 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Przyjęcie protokołu z VIII sesji Rady Miejskiej.
5. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Przeprowadzenie referendum lokalnego (uchwała).
8. Zatwierdzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina:
 - a) tereny zabudowy mieszkaniowej we wsi Mieczewo, obejmujące obszar działek o nr ewid. 206 i 207 (uchwała),
 - b) teren zabudowy mieszkaniowej we wsi Nowinki, obejmujący obszar działek o nr ewid. 7/4 do 7/34 i części działki o nr ewid. 7/35 (uchwała).
9. Wyrażenie zgody na zawarcie przez Gminę Mosina umowy darowizny działki gruntu oznaczonej jako numer 632/11 położonej w Rogalinku, stanowiącej własność małżonków Iwony i Mieczysława Bartkowiak (uchwała).
10. Stanowisko w sprawie szpitala w Puszczykowie.
11. Wynagrodzenie Burmistrza – dodatek specjalny (uchwała).
12. Odwołanie i powołanie Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie (uchwała).
13. Informacja Burmistrza o bieżących sprawach gminy.
14. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
15. Zapytania i wnioski radnych.
16. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.05 dokonał przewodniczący obrad, Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który powitał przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 20 radnych, co stanowi 95,24% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Marek Klemens,
- 2) Jacek Bąkowski.

W związku z tym, że wymienieni wyżej radni przyjęli propozycję kandydowania, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się” wybrała radnego Marka Klemensa i radnego Jacka Bąkowskiego do pełnienia funkcji członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Przyjęcie protokołu z VIII sesji Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski oświadczył, że protokół z VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, której przewodniczył, został sporządzony zgodnie z porządkiem obrad oraz posiada wszystkie załączniki i materiały związane z tą sesją. Potwierdził to swoim podpisem radny Stanisław Barć nadzorujący prowadzenie protokołu. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z VIII sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku radni 19 głosami „za” przyjęli powyższy protokół. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

do punktu 5. – Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującego prowadzenie protokołu z XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie pełnił radny Leszek Dymalski. W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na tę propozycję, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał jego kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” wybrała radnego Leszka Dymalskiego do nadzorowania prowadzenia protokołu z XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek obrad XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami i materiałami na tę sesję.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się o wycofanie z porządku obrad dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu 8b) dotyczącego projektu uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej we wsi Nowinki, obejmującego obszar działek o nr ewid. 7/4 do 7/34 i części działki o nr ewid. 7/35, gdyż z winy osób zainteresowanych do Urzędu Miejskiego w Mosinie nie dotarły wszystkie dokumenty związane z tą sprawą.

Radny Jacek Rogalka zaproponował, aby dokonać zamiany punktów 11 i 13 proponowanego porządku obrad XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym punkt 11 otrzymałby brzmienie „Informacja Burmistrza o bieżących sprawach gminy.”, a punkt 13 – „Wynagrodzenie Burmistrza – dodatek specjalny (uchwała).”. Wyraził przy tym przekonanie, że dzięki temu radni będą mogli w jakiś sposób odnieść się do pracy obecnych władz wykonawczych Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zgłosił wniosek, aby dokonać zamiany punktów 7 i 10 proponowanego porządku obrad XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie z uwagi na obecność gości. W związku z tym punkt 7 otrzymałby brzmienie „Stanowisko w sprawie szpitala w Puszczykowie”, a punkt 10 – „Przeprowadzenie referendum lokalnego (uchwała).”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili innych propozycji zmian, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek o wycofanie z proponowanego porządku obrad XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu 8b). W jego wyniku radni przyjęli powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Następnie przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek o dokonanie zamiany punktu 11 proponowanego porządku obrad XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie na punkt 13, a punktu 13 na 11. W jego wyniku radni przyjęli powyższy wniosek jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał też wniosek o dokonanie zamiany punktu 7 proponowanego porządku obrad XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie na punkt 10, a punktu 10 na 7. W jego wyniku radni przyjęli powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

W ten sposób Rada Miejska w Mosinie ustaliła porządek obrad swojej XI sesji, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Przyjęcie protokołu z VIII sesji Rady Miejskiej.
5. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Stanowisko w sprawie szpitala w Puszczykowie.
8. Zatwierdzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina:
 - a) tereny zabudowy mieszkaniowej we wsi Mieczewo, obejmujące obszar działek o nr ewid. 206 i 207 (uchwała).
9. Wyrażenie zgody na zawarcie przez Gminę Mosina umowy darowizny działki gruntu oznaczonej jako numer 632/11 położonej w Rogalinku, stanowiącej własność małżonków Iwony i Mieczysława Bartkowiak (uchwała).
10. Przeprowadzenie referendum lokalnego (uchwała).
11. Informacja Burmistrza o bieżących sprawach gminy.
12. Odwołanie i powołanie Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie (uchwała).
13. Wynagrodzenie Burmistrza – dodatek specjalny (uchwała).
14. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
15. Zapytania i wnioski radnych.
16. Zakończenie sesji.

do punktu 7. – Stanowisko w sprawie szpitala w Puszczykowie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że Szpital w Puszczykowie dobrze „zapisał się” w pamięci wielu mieszkańców mosińskiej gminy. Uzyskali oni w nim bowiem pomoc medyczną, ratowano ich zdrowie i życie. Położenie, dobra kadra medyczna i dobre warunki były atutami tej placówki medycznej. Obecnie praca i działalność puszczykowskiego szpitala budzą niepokój, gdyż Powiat Poznański postanowił wydzierżawić wyżej wymieniony obiekt prywatnej spółce, co w realizacji i codziennej pracy nie sprawdza się. Szpital w Puszczykowie nie rozwija się, tylko „wegetuje”, a jego pracownicy protestują. Zarząd i Rada Powiatu Poznańskiego analizują tę sytuację i przygotowują warianty pracy puszczykowskiego szpitala. Zaplanowano, aby temat tej placówki medycznej powrócił pod obrady Rady Powiatu Poznańskiego w czerwcu 2003 r. Zaniepokojenie sytuacją Szpitala w Puszczykowie i brakiem zdecydowanych kroków zmierzających do kontynuowania działalności tej placówki medycznej wyraziły już władze Gminy Stęszew i Miasta Puszczykowo. Poinformował przy tym, że prezydium Rady Miejskiej w Mosinie przygotowało projekt stanowiska w sprawie Szpitala w Puszczykowie, który został przedstawiony Burmistrz Zofii Springer i klubom radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

Stwierdził też, że obecnie w puszczykowskim szpitalu panuje pewien niepokój, toczyły się bowiem trudne rozmowy zarządu z pracownikami spowodowane tym, iż kontrakt na usługi medyczne tego szpitala na rok 2003 wymaga zdecydowanej redukcji zatrudnienia. W dniu dzisiejszym rozmowy te zostały przerwane.

W trakcie tego wystąpienia przewodniczącego obrad Przemysława Pniewskiego na salę obrad przybyła radna Maria Krause, tak więc odtąd w dalszym ciągu XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie brało udział już 21 radnych.

Radny Rady Powiatu Poznańskiego Jan Kałuziński powiadomił, że był obecny na spotkaniach protestacyjnych w Szpitalu w Puszczykowie oraz na ostatnim spotkaniu jako zaproszony przez związki zawodowe i pielęgniarki, podczas którego toczyła się bardzo trudna rozmowa. Przypomniał przy tym, że puszczykowski szpital jest niepublicznym zakładem opieki zdrowotnej, w związku z czym podlega on zupełnie innym rygorom, co wywołuje odpowiednie zaniepokojenie. Stwierdził też, że faktem jest, iż Szpital w Puszczykowie ma bardzo poważne kłopoty, gdyż podpisanie umowy ze spółką gdańską nie sprawdziło się, o czym wszyscy są już przekonani. Komisja Rewizyjna Starostwa Powiatowego w Poznaniu zakończyła już swoją trwającą od grudnia 2002 r. pracę. Jeżeli Rada Miejska w Mosinie będzie chciała się zapoznać z jej protokołem, to zostanie jej udostępniony. Poinformował także, że pierwsze spotkanie, na którym był on obecny, było takim protestem załogi całego puszczykowskiego szpitala. Uczestniczyli w nim ubrani na czarno przedstawiciele lekarzy, związków zawodowych i pielęgniarek. Na tym spotkaniu padały bardzo mocne słowa przede wszystkim w kierunku zarządu spółki. Zarówno związki zawodowe, jak i przedstawiciele lekarzy oraz pielęgniarek po przedstawieniu przykładów błędnych informacji, czy błędnych decyzji, formułowali później oskarżenia o wydzwisku bardzo niesympatycznym. Na tym spotkaniu nie było żadnej wizji rozwiązania całego tego problemu. Każdy bowiem „mówił swoje” i te wizje dotyczyły zupełnie rozbieżnych rzeczy. Związki zawodowe i zespół pielęgniarek „mówiły” wyraźnie o zwolnieniu 250 osób z obecnej załogi, czyli 50%. Zarzucano, że puszczykowski szpital nie spełnia funkcji nie tylko szpitala specjalistycznego, ale i funkcji leczenia zamkniętego, funkcji medycznej, gdyż przewodniczący zarządu spółki określił wyraźnie, iż ich interesuje komercja i opieka. Stwierdził przy tym, że jaka ma być ta opieka, to można sobie wyobrazić, gdyż już następnego dnia ukazało się w prasie płatne ogłoszenie informujące o tym, iż Szpital w Puszczykowie prosi o zgłoszenia osób, które chcą mieć w nim codzienną opiekę. „Mówiło się” też o poszczególnych piętrach wyżej wymienionej placówki medycznej. Cały personel medyczny stawiał bardzo „ostre” pytania w tej sprawie obawiając się, że jeżeli „pójdzie” to w tym kierunku, to wiadomo, iż Narodowy Fundusz Zdrowia nie przyzna w przyszłości środków finansowych na ten cel. W odpowiedzi proszono, aby się tym nie martwić, zapewniając, że problem ten zostanie rozwiązany. W związku z tym sytuacja była wręcz drastyczna. Później już w węższym gronie były prowadzone bardzo konkretne rozmowy dotyczące znalezienia sposobu, aby doprowadzić do ugody z pracownikami puszczykowskiego szpitala. Rozmowy te jednak nie doprowadziły do znalezienia jakiegoś rozwiązania i zostały one przerwane przez związki zawodowe, zespół zrzeszonych pielęgniarek oraz lekarzy. W związku z tym poproszono Starostwo Powiatowe w Poznaniu o spotkanie, które odbyło się w miniony wtorek. Podczas niego padły stwierdzenia, że zespół pracowników Szpitala w Puszczykowie już nie wierzy nikomu i przygotowuje się do podjęcia strajku generalnego. Ostatecznie jednak jego zdaniem było to mocne, bardzo dobre spotkanie merytoryczne, gdyż cały zespół ludzi reprezentujący puszczykowski szpital przyjął na siebie trudny obowiązek związany z finansami. Jeżeli bowiem szpital ten ponownie stanie się szpitalem publicznym, to trzeba „mieć w zanadru” około 10.000.000,00 zł, żeby ta placówka medyczna mogła „normalnie” funkcjonować. Zostały już bowiem wydane wyroki komornicze i trzeba zabezpieczyć środki finansowe na dostawy leków do Szpitala w Puszczykowie oraz prowadzenie przez wyżej wymienioną

placówkę medyczną podstawowej swojej funkcji. Tych środków finansowych jednak w Starostwie Powiatowym w Poznaniu nie ma.

Trzeba więc „znaleźć je” wielkim wysiłkiem wszędzie, gdzie to tylko będzie możliwe, aby ratować puszczykowski szpital. Obecnie już jednak wszyscy „idą” w jednym kierunku. Bardzo ważne jest, że ten zespół ludzi, który podjął negocjacje ze Starostą Poznańskim, wziął na siebie wielkie zobowiązanie – będzie starał się, znając aktualne miejsce Szpitala w Puszczykowie w lecznictwie, jego zadłużenie na ponad 30.000.000,00 zł, przygotować propozycję budżetową dla Starostwa Powiatowego w Poznaniu, aby na tej podstawie podjąć decyzję. Starosta Poznański Jan Grabkowski stwierdził, że duchowo podjął już decyzję w tej sprawie, ale przedyskutuje ją jeszcze z Zarządem Powiatu Poznańskiego. Ostateczna decyzja będzie należała jednak do Rady Powiatu Poznańskiego.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że informacji prasowych, które ukazały się w dniu dzisiejszym wynika, iż rozmowy między Zarządem Szpitala w Puszczykowie a pracownikami tej placówki medycznej już się nie toczą, w związku z czym porozumienie, którego termin dzisiaj miał upłynąć, najprawdopodobniej nie zostanie podpisane. Natomiast protestujący pracownicy puszczykowskiego szpitala będą się starali prowadzić rozmowy ze Starostwem Powiatowym w Poznaniu, ale nie wiadomo, do czego one doprowadzą. Poinformował też, że „zaraz” po referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej Rada Powiatu Poznańskiego planuje odbyć swoje nadzwyczajne spotkanie, którego tematem ma być definitywne rozstrzygnięcie losów Szpitala w Puszczykowie. Możliwości bowiem są takie, że ta dzierżawa zostanie zmodyfikowana i Powiat Poznański przejmie odpowiedzialność za puszczykowski szpital albo przejmie ją Marszałek Województwa Wielkopolskiego. Jest „poważny” problem natury finansowej, o którym mówił radny Rady Powiatu Poznańskiego Jan Kałuziński. Mianowicie te zobowiązania natychmiast wymagalne, w przypadku powrotu Szpitala w Puszczykowie „pod skrzydła” Powiatu Poznańskiego, czy Marszałka Województwa Wielkopolskiego, powodują to, że jest to problem, który musi natychmiast zostać rozwiązany ze względu na istniejące nakazy komornicze. Stwierdził także, że Samorząd Gminy Mosina nie jest bezpośrednim uczestnikiem tych zdarzeń, ale jego obowiązkiem jest czuwanie, aby mieszkańcy mosińskiej gminy mieli dobry dostęp do dobrych usług medycznych, stąd w porządku obrad dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie pojawiła się propozycja przyjęcia stanowiska w sprawie Szpitala w Puszczykowie. Powiadomił również, że Klub Radnych „Porozumienie Samorządowe Rzeczpospolita Mosińska Naszym Dobrem” przygotował swoją propozycję – wniosek, aby przygotować i przyjąć porozumienie gminne w zakresie udziału gminnych samorządów w sposobie zarządzania i finansowania puszczykowskiego szpitala. Zaproponował przy tym, aby w dniu dzisiejszym Rada Miejska w Mosinie przyjęła stanowisko w sprawie Szpitala w Puszczykowie, a powyższy wniosek Klubu Radnych „Porozumienie Samorządowe Rzeczpospolita Mosińska Naszym Dobrem” przekazała Burmistrz Zofii Springer z prośbą o rozpoznanie, czy jest jakaś możliwość działania w tym zakresie, czy inne gminy będą chciały się do takiego porozumienia przyłączyć oraz kiedy i jaką kwotą Gmina Mosina musiałaby dysponować, aby być partnerem w tego rodzaju związku.

Klub Radnych „Porozumienie Samorządowe Rzeczpospolita Mosińska Naszym Dobrem” wyraził zgodę na tę propozycję.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt stanowiska w sprawie Szpitala w Puszczykowie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła je 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Stanowisko to jest załącznikiem niniejszego protokołu.

Następnie prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do Rady Miejskiej w Mosinie o upoważnienie go do przekazania jej stanowiska w sprawie Szpitala w Puszczykowie: Staroście Poznańskiemu, Przewodniczącemu Rady Powiatu Poznańskiego, Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego, Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego i Wojewodzie Wielkopolskiemu.

Radny Jacek Rogalka zaproponował, aby to stanowisko przekazać również Ministrowi Zdrowia. Stwierdził przy tym, że w stanowisku skierowanym do Ministra Zdrowia należałoby się kategorycznie określić względem uporządkowania sytuacji Szpitala w Puszczykowie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że w takim razie podkreśli to jeszcze w piśmie skierowanym do Ministra Zdrowia.

do punktu 8. – Zatwierdzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina:

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że Burmistrz Zofia Springer zgodnie z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym przedłożyła Radzie Miejskiej w Mosinie do zatwierdzenia kolejny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, tym razem dotyczący terenów zabudowy mieszkaniowej we wsi Mieczewo, obejmujących obszar działek o nr ewid. 206 i 207.

a) tereny zabudowy mieszkaniowej we wsi Mieczewo, obejmujące obszar działek o nr ewid. 206 i 207 (uchwała).

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa powiadomiła, że w dniu 31 maja 2001 r. została podjęta uchwała o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsi Mieczewo, obejmującej działki o nr ewid. 206 i 207, które to w tym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są pod uprawy polowe. Są to działki położone po drugiej stronie szosy – naprzeciwko ul. Szerokiej. Obejmują one łącznie powierzchnię 5.400 m². Ich właściciel zwrócił się o zmianę przeznaczenia tych gruntów w taki sposób, aby dopuścić na nich zabudowę budynkiem mieszkalnym oraz realizację gospodarstwa agroturystycznego z uprawą szkółkarską. Od 4 do 25 kwietnia 2003 r. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obejmujący wyżej wymieniony teren został wyłożony do publicznego wglądu w Urzędzie Miejskim w Mosinie. W okresie zbierania protestów i zarzutów, powyższe nie wpłynęły. Ten miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uzyskał wszystkie pozytywne opinie odpowiednich instytucji, zarówno opiniujących, jak i uzgadniających. Poinformowała też, że po ostatecznym uzgodnieniu z projektantami zmianie uległ punkt 5 w § 9 projektu uchwały w powyższej sprawie, gdyż w dotychczasowym jego brzmieniu została zupełnie przypadkowo wymieniona działka o nr ewid. 13. W związku wyżej wymieniony punkt otrzymuje brzmienie: „W przypadku zapewnienia konieczności dojazdu do zaplecza działki należy wykonać drogę wewnętrzną o szerokości min. 4,50 m.”. Została również, zgodnie z art. 36 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, określona przez Burmistrza Zofię Springer stawka procentowa i zostały spełnione wszystkie warunki, a projekt uchwały w powyższej sprawie uzyskał pozytywną opinię Komisji Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie propozycję, aby punkt 5 w § 9 projektu uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej we wsi Mieczewo, obejmującego obszar działek o nr ewid. 206 i 207” otrzymał brzmienie: „W przypadku zapewnienia konieczności dojazdu do zaplecza

działki należy wykonać drogę wewnętrzną o szerokości min. 4,50 m.”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że stawka procentowa służąca naliczaniu opłaty, o której mowa w art. 36 ust. 3 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, została ustalona w wysokości 20%.

W związku z tym, że radni nie zgłosili innych propozycji wysokości tejże stawki, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej we wsi Mieczewo, obejmującego obszar działek o nr ewid. 206 i 207” wraz z przegłosowaną wcześniej poprawką. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XI/84/03 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 9. – Wyrażenie zgody na zawarcie przez Gminę Mosina umowy darowizny działki gruntu oznaczonej jako numer 632/11 położonej w Rogalinku, stanowiącej własność małżonków Iwony i Mieczysława Bartkowiak (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że państwo Iwona i Mieczysław Bartkowiakowie z Rogalinka zadeklarowali nieodpłatne przekazanie na rzecz Gminy Mosina stanowiącej drogę działki o nr ewid. 632/11 i powierzchni 2.400 m².

Kierownik Referatu Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Barbara Małecka powiadomiła, że projekt uchwały w sprawie zawarcia przez Gminę Mosina umowy darowizny działki gruntu oznaczonej jako numer 632/11 położonej w Rogalinku, stanowiącej własność małżonków Iwony i Mieczysława Bartkowiak został przygotowany w związku z koniecznością uregulowanie własności gruntu stanowiącego drogę. Podjęcie uchwały w powyższej sprawie jest niezbędne dla zawarcia aktu notarialnego umowy-darowizny. Sprawa ta dotyczy działki o nr ewidencyjnym 632/11 i powierzchni 2.400 m², która powstała w wyniku podziału gruntów rolnych, dokonanego przez Iwonę i Mieczysława Bartkowiak. Przy takim podziale grunt stanowiący drogę z mocy prawa przechodzi bowiem na własność gminy. W związku z tym należy całą tę sprawę uregulować w taki sposób, tym bardziej, że wnioskodawcy zadeklarowali nieodpłatne przekazanie wyżej wymienionej działki na rzecz Gminy Mosina. Projekt uchwały w powyższej sprawie został przygotowany na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Następnie odczytała treść § 1 projektu uchwały w sprawie zawarcia przez Gminę Mosina umowy darowizny działki gruntu oznaczonej jako numer 632/11 położonej w Rogalinku, stanowiącej własność małżonków Iwony i Mieczysława Bartkowiak. Poinformowała też, że wartość darowizny przyjęto na kwotę 4.800,00 zł, co stanowi symboliczne 2 zł/ m².

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, jakie ulice w Rogalinku łączy stanowiąca drogę działka o nr ewid. 632/11.

Kierownik Referatu Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Barbara Małecka powiadomiła, że cała wyżej wymieniona działka stanowi ul. Świerkową w Rogalinku.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy ofiarodawcy zostali poinformowani, że mogą otrzymać środki finansowe za tę drogę.

Kierownik Referatu Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Barbara Małecka zapewniła, że taka sytuacja miała miejsce. Poinformowała przy tym, że Iwona i Mieczysław Bartkowiak sami złożyli oświadczenie, że przekazują wyżej wymienioną działkę nieodpłatnie.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, kiedy wyżej wymienieni wnioskodawcy przeprowadzili podział swoich gruntów.

Kierownik Referatu Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Barbara Małecka powiadomiła, że ten podział gruntów został przeprowadzony w roku 2000. Wnioskodawcy ci w październiku 2000 r. złożyli wniosek o zmianę przeznaczenia swoich gruntów na grunty

budowlane. Jego realizacja zgodnie z procedurą trwała około 1 roku. Oni jednak, nie czekając na zakończenie tej procedury, zgodnie z prawem dokonali podziału swoich gruntów rolnych. Obecnie jednak są to już grunty budowlane. Poinformowała też, że w przypadku podziału gruntów budowlanych, po wydaniu prawomocnej decyzji podziałowej, na podstawie ustawy o gospodarce nieruchomościami przechodzą one z mocy prawa za odszkodowaniem na rzecz gminy.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski zwrócił uwagę, że Iwona i Mieczysław Bartkowiak jakby wyprzedzili w swych działaniach samorząd dokonując podziału gruntów rolnych. Ta procedura nie odnosi się do ustawy o gospodarce nieruchomościami, która określa, że drogi z mocy prawa przechodzą na własność gminy, jeśli miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego został zatwierdzony przez radę gminy. To właśnie ona decyduje o powiększaniu lub umniejszaniu majątku gminnego, stąd, aby dopełnić procedury prawnej niezbędne jest uchwała „zamykająca” problem gruntów, o których obecnie mowa. Natomiast wszelkiego rodzaju ustalenia z Iwoną i Mieczysławem Bartkowiak zostały przeprowadzone wówczas, gdy oni się zwrócili do Gminy Mosina ze swoim podziałem gruntów.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że rozpatrywała tę sprawę na posiedzeniu w dniu 22 maja 2003 r. Komisja Budżetu i Finansów i przyjęła wniosek o rekomendowaniu Radzie Miejskiej w Mosinie wyrażenia zgody na przyjęcie darowizny położonej w Rogalinku działki gruntu, oznaczonej jako numer 632/11, o wartości 4.800,00 zł. W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zawarcia przez Gminę Mosina umowy darowizny działki gruntu oznaczonej jako numer 632/11 położonej w Rogalinku, stanowiącej własność małżonków Iwony i Mieczysława Bartkowiak. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XI/85/03 w powyższej sprawie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Przeprowadzenie referendum lokalnego (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że porządek, ład, śmieci to określenia padające często w rozmowach i na spotkaniach odbywanych w Gminie Mosina. Na jej terenie obowiązuje regulamin utrzymania porządku i czystości oraz ochrony środowiska przed odpadami komunalnymi. Z doświadczenia jednak wiadomo, że nawet najlepsze prawo miejscowe nie chroni przed śmieciami i bałaganem w przydrożnych rowach, lasach, czy na polnych działkach. Ustawa o referendum lokalnym i prawo miejscowe Gminy Mosina w tym zakresie dają możliwość ustanowienia podatku lokalnego na finansowanie kosztów wywozu i unieszkodliwiania odpadów stałych komunalnych. Przed Radą Miejską w Mosinie pozostaje obecnie kilka ważnych kwestii do rozstrzygnięcia: czy organizować referendum lokalne, czy i w jakiej wysokości ustalić podatek śmieciowy na rok 2004, czy i dla kogo zastosować system ulg i zniżek.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa poinformował, że od wielu już lat były zgłaszane postulaty wprowadzenia podatku śmieciowego. Każdy może zobaczyć, że w lasach i na drogach mosińskiej gminy pojawiają się skądś „dzikie” wysypiska śmieci, zaśmiecone przydrożne rowy, mimo wszelkich starań Gminy Mosina, która porządkuje te tereny wydając na ten cel niemałe budżetowe środki finansowe. Wołą Burmistrz Zofii Springer jest przeprowadzenie referendum na temat samoopodatkowania się mieszkańców Gminy Mosina w celu ponoszenia kosztów na wywóz i unieszkodliwianie odpadów stałych komunalnych. Możliwości takie stworzyła nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku. Poza tym należy pamiętać, że według ustawy o samorządzie gminnym do zadań własnych gminy należy dbanie o czystość i porządek na terenie administrowanym przez nią. Nowa ustawa o referendum lokalnym zmieniła nieco warunki wprowadzania

referendum gminnego, gdyż wydłużyła ona okres między podjęciem uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum a terminem jego przeprowadzenia. W związku z tym, jeśli w dniu dzisiejszym zostanie podjęta uchwała w powyższej sprawie, to istnieje szansa, że zgodnie z procedurami przeprowadzenie referendum będzie możliwe w październiku 2003 r. W takim też przypadku na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie będzie ona rozpatrywała projekt uchwały dotyczącej powołania komisji terytorialnej do przeprowadzenia referendum lokalnego wraz z regulaminem jego przeprowadzenia. Najwięcej sporów było wokół załącznika nr 1 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego, który dotyczy zasad samoopodatkowania się mieszkańców na cele publiczne – wywozu i unieszkodliwiania odpadów stałych komunalnych.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Jerzy Falbierski powiadomił, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa dwukrotnie zajmowała się projektem uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego wnosząc do niego swoje uwagi i wyciągając wnioski z analizy tego dokumentu. Ostatecznie wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie w dniu wczorajszym postanowiła jednogłośnie zaproponować, aby wysokość podatku śmieciowego w stosunku miesięcznym wyniosła 5 zł od osoby, ustalić ulgi i zwolnienia w tym podatku: dla emerytów – 50% wysokości podatku i dla dzieci do lat 13 – 50% wysokości podatku. Ponadto zaproponowała ona wprowadzić w punkcie 13 załącznika nr 1 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego zapis w brzmieniu: „Wprowadza się system ewidencjonowania ilości wysegregowanych surowców wtórnych odebranych od mieszkańca przez podmiot świadczący tę usługę. Ilość wysegregowanych surowców wtórnych będzie miała wpływ na wysokość stawki podatku śmieciowego płaconego przez mieszkańca w roku następnym.”

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa Rady Miejskiej w Mosinie poprzedniej kadencji rozważała problem podatku śmieciowego, ale w kategoriach ogólnopolskich. Nigdy natomiast nie prowadziła ona rozważań nad tym, aby był to podatek gminny, gdyż wówczas uważała ona, że wprowadzenie go na terenie tylko jednej gminy niczego nie zmieni. Należy bowiem mieć świadomość, że część śmieci jest przywożona na teren mosińskiej gminy spoza jej terenu. Przypomniał przy tym, że to na wniosek wyżej wymienionej komisji stałej ówczesna Rada Miejska w Mosinie przyjęła stanowisko w sprawie podatku śmieciowego, które zostało skierowane do wielu gmin i prawdopodobnie posłów z tego terenu. Miało ono w jakiś sposób spowodować rozważenie możliwości wprowadzenia podatku śmieciowego na terenie całego kraju. Cel ten jednak nie został osiągnięty, w związku z czym obecnie temat ten wraca w formie wprowadzenia podatku śmieciowego na terenie samej Gminy Mosina. Wyraził przy tym przekonanie, że nie rozwiąże to do końca problemu śmieciowego. Jego zdaniem można byłoby zwrócić się do Gminy Komorniki, która wprowadziła podatek śmieciowy na swoim terenie wiele lat temu, aby określiła jaki dzięki temu osiągnęła skutek.

Radny Marek Klemens zwrócił się o wyjaśnienie, czy została sporządzona symulacja wzrostu kosztów wywozu i unieszkodliwiania komunalnych odpadów stałych ponoszonych przez mieszkańców Gminy Mosina. Zapewnił przy tym, że jest za wprowadzeniem na terenie mosińskiej gminy podatku śmieciowego, gdyż jest to jedyne możliwe rozwiązanie problemu śmieci. Mieszkańcy wsi jednak potrafią doskonale liczyć i dzięki temu stwierdzają, że wskutek samoopodatkowania będą płacić 100-200% więcej za wywóz i unieszkodliwianie śmieci niż do tej pory. W związku z tym wyraził przekonanie, że ci mieszkańcy Gminy Mosina wypowiedzą się przeciw wprowadzeniu podatku śmieciowego. Dlatego chciałby on zostać przekonany, że ktoś sporządził taką symulację i na tej podstawie zapewnił go, iż w przeciętnej rodzinie na wsi nie nastąpi w wyniku wprowadzenia podatku śmieciowego wzrost opłat za wywóz i unieszkodliwianie komunalnych odpadów stałych.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska poinformowała, że ona do tej pory płaci za wywóz śmieci 10 zł miesięcznie, w związku z czym jest za wprowadzeniem podatku śmieciowego na terenie Gminy Mosina. Prowadzi ona jednak przy tym segregację śmieci.

Radny Marek Klemens zwrócił się o wyjaśnienie, czy radna Krystyna Sakwa-Jakubowska jest reprezentatywną osobą zamieszkującą wieś.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska odpowiedziała twierdząco. Stwierdziła przy tym, że na pewno będą mieszkańcy wsi oburzeni, gdyż obecnie oni palą bardzo dużo śmieci. Z tej przyczyny jednak czuć smród, jak się przyjeżdża na wieś.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził przekonanie, że nie jest takie jednoznaczne, w jaki sposób mieszkańcy Gminy Mosina wypowiedzą się w referendum w sprawie wprowadzenia podatku śmieciowego, gdyż z danych przedstawionych przez Zakład Usług Komunalnych w Mosinie wynika, iż 75% posesji na terenie mosińskiej gminy posiada kubły do wywozu śmieci, a z ponad 50% posesji na bieżąco są te odpady wywożone. Tak więc jeśli ich właściciele pójdą na referendum i opowiedzą się za wprowadzeniem podatku śmieciowego, to wówczas jego efekt będzie pożądany. Jego zdaniem należy spróbować wprowadzić w Gminie Mosina ten podatek, gdyż jak nie będą takie próby podejmowane, to mosińska gmina zostanie całkiem zaśmiecona. Poza tym obecnie podatek śmieciowy ma Gmina Komorniki i Gmina Tarnowo Podgórne, jak wprowadzi go Gmina Mosina, to będzie już trzecia gmina i być może z czasem, stopniowo zostanie nim objęty cały kraj. Jego zdaniem świadomość ludzi jest jednak na tyle wysoka, że większość ich będzie za wprowadzeniem takiego podatku śmieciowego.

Radna Dorota Domagała powiadomiła, że z „bloków popegeerowskich” w Rogalinie śmieci wywozi jedna firma, z tym, iż tam koszty są różne – jedni płacą 2,50 zł, drudzy - około 3 zł. Tak więc, jeżeli podatek śmieciowy będzie w tych samych granicach finansowych, to ci ludzie się na niego zgodzą, ale w przeciwnym przypadku – nie. Jeśli bowiem ich rodziny liczą 4 osoby, to przy podatku śmieciowym w wysokości 5 zł od osoby miesięcznie, roczny koszt takiego podatku wyniesie dla nich 240 zł. Tymczasem podatek od nieruchomości wynosi nieraz 50, czy 100 zł i nawet w takich przypadkach mieszkańcy Gminy Mosina zwracają się o jego umorzenie całkowite lub częściowe. W związku z tym trzeba do tej sprawy podejść realnie, żeby Gmina Mosina nie musiała tworzyć służb komorniczych, które będą ściągać należny od mieszkańców podatek. Jej zdaniem Gmina Mosina może i nawet zyskałaby na wprowadzeniu podatku śmieciowego, gdyby na posesjach były 4 rodzaje worków i te odpady były segregowane. Zwróciła też uwagę, że bardzo jej się zmniejszyła ilość śmieci, odkąd został wprowadzony powiatowy system segregacji odpadów. Gdyby więc segregacja śmieci była prowadzona na posesjach, to może Gmina Mosina ponosiłaby mniej kosztów związanych z egzekucją tych naliczanych podatków niż wprowadzając podatek śmieciowy. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jak wygląda egzekucja podatku śmieciowego w gminach, które go wprowadziły na swoim terenie.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa stwierdził, że problem jest i na pewno będzie, tylko trzeba sobie zdać sprawę, iż Rada Miejska w Mosinie będzie występowała w imieniu ludzi, którzy już wywożą śmieci. Obecnie jest bowiem 75% posesji jest „nasyconych” pojemnikami, ale z tego 50% mieszkańców miasta ma podpisane umowy i wywozi systematycznie śmieci, a 30% miejskich posesji, które są położone przy wszystkich skrajnych ulicach Mosiny, nie ma w ogóle pojemników i podpisanych umów na wywóz śmieci. W związku z tym śmieci z tych posesji wywożone są do najbliższego lasu, rowu, na działkę i nie wiadomo, gdzie jeszcze. Natomiast na wsi sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż tylko 30% mieszkańców wywozi śmieci. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy wobec tego można wywnioskować, że pozostałe 70% mieszkańców wsi nie „produkuje” śmieci. Tak więc Rada Miejska w Mosinie podejmując uchwałę w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego „bierze

pod opiekę” tych mieszkańców mosińskiej gminy, którzy mają uporządkowany system śmieciowy. Za tych, którzy obecnie nie wywożą swoich śmieci, nie można jednak mówić, że oni do tego systemu nie wejdą. Gmina Mosina nie może natomiast bez końca za budżetowe środki finansowe sprzątać „dzikie” wysypiska śmieci, które się pojawiają jak „grzyby po deszczu”. Można się jednak liczyć z tym, że na teren mosińskiej gminy będą „wędrowały” śmieci z terenów innych gmin, ale taka sytuacja była, jest i będzie wszędzie. Gminy, które wprowadziły wcześniej system segregacji śmieci, jak np. Komorniki, osiągnęły bardzo korzystny efekt. Poinformował przy tym, że w liczącej 6.500 mieszkańców i obejmującej głównie tereny wiejskie Gminie Pobiedziska podjęta została uchwała w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego dotyczącego wprowadzenia podatku śmieciowego w roku 2002 i 70% mieszkańców tej gminy wyraziło na niego zgodę. Dzięki temu ilość wywożonych śmieci w ciągu półroczna wzrosła tam trzykrotnie. Wysokość podatku śmieciowego w Gminie Pobiedziska na rok 2003 wyniosła 4,50 zł, przy wprowadzeniu systemu ulg. System ten wyglądał podobnie, jak to radni mieli przedstawione w pierwotnych swoich materiałach na dzisiejszą sesję. Stwierdził też, że Gmina Komorniki i Gmina Pobiedziska znajdują się w zupełnie innej sytuacji niż Gmina Mosina, gdyż posiadają własne wysypiska śmieci, dzięki czemu nie mają limitowanej ilości śmieci. Mosińska gmina musi natomiast ponosić koszty, żeby wykorzystać limit śmieci przyznany Gminie Mosina na międzygminnym składowisku odpadów komunalnych, który wynosi 3.300 ton rocznie, gdyż w ramach tego limitu ponosi ona jedynie „normalne” koszty składowania tychże śmieci, obowiązujące wszystkie partycypujące w tym składowisku odpadów gminy. Natomiast nadmiar swoich śmieci może Gmina Mosina wwieźć tam, ale już ponosząc koszty cen komercyjnych lub wywieźć te odpady komunalne na komercyjne wysypisko odpadów w Czmoniu. Tak więc kosztów Gminy Mosina nie da się porównać z kosztami ponoszonymi przez Gminę Pobiedziska w tym zakresie. Jego zdaniem samorząd mosińskiej gminy musi oprzeć się na tej części społeczeństwa, która ma już „porządek z odpadami”. Fakt, że ludzie palą swoje śmieci wynika być może z ich niewiedzy, iż nie wolno im tego robić, mimo całej propagandy w tym zakresie prowadzonej przez Urząd Miejski w Mosinie. Tacy ludzie jednak zatruwają wszystkim atmosferę. Dlatego trzeba ten problem uporządkować i Gmina Mosina nie może obok niego „przechodzić obojętnie”. Wyraził przy tym przypuszczenie, że być może po wprowadzeniu podatku śmieciowego nie trzeba będzie organizować akcji „Sprzątania Świata”. Być może wystarczy wówczas posprzątać pobocza dróg za pomocą służb komunalnych.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jan Piecek stwierdził, że nie wie, skąd radny Marek Klemens wziął wyliczenie, zgodnie z którym po wprowadzeniu podatku śmieciowego koszty wywozu śmieci dla rodzin na wsi wzrosną o 100-150%. Na dzień dzisiejszy bowiem 3-4 osobowa rodzina „produkuje” minimum 2 pełne pojemniki niesegregowanych nieczystości. Jest to wszystko odnotowane w dokumentacji. Natomiast nie wiadomo mu, czym różnią się rodziny wiejskie od miejskich, ale na wsiach „wychodzi” 1,2-1,5 pojemnika śmieci. Jego zdaniem w tych częściach Gminy Mosina „produkuje się” śmiecie tak samo, jak w mieście, tylko, że się je spala, czego nie wolno robić pod żadnym pozorem. W związku z tym wyraził przypuszczenie, że może z tego powodu, który jest niezgodny z ochroną środowiska, radnemu Markowi Klemensowi „wychodzi” taka, a nie inna symulacja. Jeśli „chodzi” o koszty, to obecnie rodzina 3-4 osobowa za 2 „wyprodukowane” pojemniki śmieci płaci 20 zł miesięcznie, a w przypadku wprowadzenia podatku śmieciowego zapłaci ona tylko 15 zł, zakładając, że taka rodzina składa się z dwóch dorosłych i jednego-dwójki dzieci. Powiadomił też, że na dzień dzisiejszy Zakład Usług Komunalnych zapisuje wszystko, co odbiera rzeczywiście od mieszkańców. Natomiast przy wprowadzeniu segregacji śmieci na posesjach będzie on musiał zapisywać ilości posegregowanych śmieci, gdyż jest to wymóg ustawy. Co roku procentowo ilość wysegregowanych śmieci wzrasta

aż do roku 2008. Poinformował także, że obecnie na terenie Gminy Mosina znajduje się 5.500 posesji, z których umowy na wywóz śmieci ma podpisanych 4.140. Na terenie wsi na 2.700 posesji tylko 1.800 spośród nich ma takie umowy podpisane, a faktycznie sukcesywnie wywożone są śmieci z 960. Natomiast na terenie miasta 2.252 posesje mają podpisane umowy na wywóz śmieci. Efektywny wywóz śmieci w stosunku do wszystkich posesji stanowi tylko 46%. Z gospodarstw indywidualnych jest wywożonych 4.000 ton odpadów komunalnych, co sprawia, że przekraczany jest o 700 ton limit przysługujący Gminie Mosina na międzygminnym składowisku odpadów komunalnych. Ta nadwyżka śmieci jest więc wywożona na komercyjne wysypisko odpadów komunalnych w Czmoniu i na wysypisko w Stęszewie, ale już po cenie komercyjnej. Przy założeniu, że podatek śmieciowy wejdzie w życie od stycznia 2004 r., to wywóz nieczystości stałych wzrośnie o 100% tylko przy tym poziomie wywozu, który obecnie jest, ze względu na to, iż pozostałe 50% posesji zacznie wywozić swoje śmieci. Tak więc trzeba na tym poziomie prowadzić segregację śmieci. Jeżeli udałoby się osiągnąć docelowy 30-procentowy poziom segregacji odpadów komunalnych, to wówczas pozostanie 6.000 ton niesegregowanych śmieci. Bardzo dobrze byłoby, gdyby udało się na dzień dzisiejszy osiągnąć 15-procentowy poziom segregacji odpadów komunalnych. Koszt wywozu 6.000 ton niesegregowanych śmieci wyniesie 1.100.000,00 zł, a razem z kosztami wywozu niesegregacji wyniesie to 1.200.000,00 zł. Jeśli zostanie wprowadzony podatek śmieciowy razem z systemem ulg dla 3.000 emerytów i dla 3.700 dzieci w wieku do 13 lat przyniesie również 1.200.000,00 zł przychodu. Powiadomił również, że przyjęte zostało założenie, iż w pierwszym roku segregacja śmieci przyniesie 12 worków średnio po około 10 kg każdy od rodziny, czyli około 660 ton rocznie. Natomiast zakłady skupujące surowce wtórne płacą po 1, 2, 3 grosze za kilogram, co daje w rezultacie maksymalnie 20.000,00 zł za odzyskane w wyniku tej segregacji surowce wtórne. Kwota ta nie jest w stanie pokryć zbiórki niesegregowanych odpadów komunalnych. Tymczasem dla zbiórki segregowanych surowców wtórnych potrzebne są worki foliowe, których koszt wynosi 0,25-0,35 zł netto za 1 worek. Przy założeniu, że koszt jednego takiego worka wyniesie 0,35 zł brutto, to na ich zakup będzie potrzeba 90.000,00 zł rocznie. Poinformował też, że koszt wywozu 1 tony nieczystości stałych na międzygminne składowisko odpadów komunalnych, w którym Gmina Mosina ma udział w wysokości 33%, wynosi 55,83 zł za tonę. Cena ta na komercyjnych wysypiskach śmieci przekracza 60 zł za tonę. Tymczasem Minister Środowiska co roku podnosi opłaty na wysypisku śmieci. Jeżeli zostaną za rok założone ulgi, to wówczas dopiero będzie można określić faktyczne koszty wywozu śmieci i przychody z opodatkowania. Stwierdził przy tym, że koszty mogą spaść, gdyż na dzień dzisiejszy Zakład Usług Komunalnych nie może przy przejeździe śmieciarki z każdej posesji wywozić śmiecie, gdyż nie wszędzie są w tym czasie pełne pojemniki. Jeżeli natomiast zostanie wprowadzony podatek śmieciowy, to wówczas nie będzie miało znaczenia w jakim stopniu będą wypełnione pojemniki na śmieci i będzie można je wypróżniać przy każdym przejeździe śmieciarki. W ten sposób powstanie ewidentna oszczędność.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy można określić roczną wartość dodatkowo wykonywanych prac związanych ze sprzątnięciem śmieci.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa powiadomił, że na przykładzie ubiegłego roku można określić, iż są to koszty rzędu 200.000,00 zł, które zostały przeznaczone na likwidację „dzikich” wysypisk śmieci, akcję „Sprzątnięcie Świata”, „Dni Ziemi”, zbiórka wielkogabarytowych odpadów.

Radny Marek Klemens stwierdził, że został źle zrozumiany. Zapewnił przy tym, że jest za samoopodatkowaniem mieszkańców na pokrycie kosztów wywozu i unieszkodliwiania odpadów stałych komunalnych. Zwrócił też uwagę, że to nie Rada Miejska w Mosinie będzie o tym stanowić, tylko mieszkańcy mosińskiej gminy. Oświadczył także, że nie chce, aby referendum w sprawie wprowadzenia podatku śmieciowego zostało odrzucone, a jego

zdaniem tak się stanie, jeśli zaproponowane zasady samoopodatkowania nie ulegną zmianie. Mieszkańcy bloków płacą bowiem obecnie 5 zł od osoby za wywóz śmieci, a po samoopodatkowaniu będą również płacić 5 zł. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaki argument będzie miał taki mieszkaniec, aby w ogóle wziął udział w tym referendum. Ma być wprawdzie segregacja śmieci, ale nie wiadomo, jakie będzie miał ten mieszkaniec z tego korzyści. Tak więc nie weźmie on udziału w referendum. Stwierdził również, że mieszkaniec wsi nie jest takim „bandytą”, jak to przedstawiał Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych Jan Piecek, który śmieci tylko pali w piecu lub zakopuje w ziemi. „Produkując” bowiem śmieci, niektóre z nich, takie jak np. strużyny, resztki jedzenia, wyrzuca na kompostownik, gdzie jest bardzo ekologicznie. Poinformował też, że rodzina wiejska od miejskiej różni się przede wszystkim tym, iż jest ona wielopokoleniowa. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co Rada Miejska w Mosinie robi i kto odpowie, jeśli mieszkańcy Gminy Mosina wypowiedzą się przeciwko wprowadzeniu podatku śmieciowego. Zaapelował także o zastanowienie się i stworzenie takich argumentów, żeby ludzi przekonać do zagłosowania. Powiadomił również, że już od 1-1,5 roku rozmawia z mieszkańcami różnych wsi namawiając ich do samoopodatkowania na pokrycie kosztów wywozu i unieszkodliwiania odpadów stałych komunalnych, ale każdy mu tylko wyliczał ile i nic więcej. Zwrócił się przy tym o przeliczenie, ile ludzie średnio płacą za wywóz śmieci, a ile płaciliby po samoopodatkowaniu. Wówczas bowiem wyjdzie im wzrost kosztów z tego tytułu o 100-200%. Zapewnił też, że jak ZUK wywozi śmieci, to on widzi, iż np. 6-osobowa rodzina wiejska wystawia 1 pojemnik ze śmieciami w miesiącu. Jak w takiej sytuacji ci ludzie mają wziąć udział w tym referendum i głosować za samoopodatkowaniem na pokrycie kosztów wywozu i unieszkodliwiania odpadów stałych komunalnych, aby płacić rocznie 300-400 zł. Tak więc „chodziło” mu o tego rodzaju wyliczenia.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jan Piecek oświadczył, że nikogo nie nazwał „bandytą”. W związku z tym zwrócił się do radnego Marka Klemensa, aby nie przekreślał jego słów.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska powiadomiła, że we wsi Pecna odbyły się już zebrania na ten temat. Wyraziła przy tym przekonanie, że na ten temat trzeba z ludźmi rozmawiać. Jej zdaniem bowiem mieszkańcy wsi wówczas uaktywniają się, a przecież dużo śmieci jest przywożonych na zamieszkiwany przez nich teren. Dzięki temu ludzie będą teraz zapisywać numery tablic rejestracyjnych samochodów, których właściciele przywożą śmieci na „dzikie” wysypiska.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz stwierdziła, że należy rozwiązać problem śmieciowy. Zapewniła też, że również w Sołectwie Radzewice będą prowadzone rozmowy na zebraniach wiejskich na temat wprowadzenia podatku śmieciowego, aby stopniowo ludzi do tego przyzwyczajając. Zapewniła przy tym, że zdaje ona sobie sprawę z tego, ile jest śmieci na terenie Sołectwa Radzewice. Poinformowała także, że wszystkie odpady zielone „idą” na kompost, natomiast rolnicy mają oborniki. Dlatego też jest taka zaniżona ilość śmieci na wsi. Nie ma problemu ze złomem i szkłem. Pozostaje tylko problem z odpadami plastikowymi. Zapewniła również, że jest ona „całym sercem” za samoopodatkowaniem się mieszkańców w celu pokrycia kosztów wywozu i unieszkodliwiania odpadów stałych komunalnych, tylko jeżeli przeliczą oni sobie i wyjdzie im, iż będą w tej sytuacji płacić 200 i więcej złotych rocznie, gdy płacą podatki od nieruchomości w niższej wysokości, to mogą się wypowiedzieć przeciwko wprowadzeniu podatku śmieciowego. Należy więc przemyśleć całą tę sprawę oraz uzgodnić i wybrać wariant jakiegoś rozwiązania.

Radny Jacek Rogalka powiadomił, że mieszkańcy bloków są już prawie po referendum w sprawie samoopodatkowania się mieszkańców w celu pokrycia kosztów wywozu i unieszkodliwiania odpadów stałych komunalnych. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie,

co robi ze śmieciami taka grupa ludzi, która ma podpisane umowy na wywóz śmieci, a ich nie wywozi. Stwierdził też, że jeżeli ktoś ma podpisaną umowę z Zakładem Usług Komunalnych na wywóz śmieci i są one rzetelnie odbierane, to na pewno będzie głosował za samoopodatkowaniem na ten cel. Jego bowiem zdaniem z pewnością zmieni to sytuację Gminy Mosina. Nie będzie wówczas np. przy drodze z Mosiny do Borkowic oraz Bolesławca śmietniska z jednej i drugiej strony, gdyż w jego przekonaniu są to śmieci miejscowe. Może bowiem przypuszczać, że przy trasie rogalińskiej znajdują się śmieci spoza Gminy Mosina, ale na jej bocznych drogach są z pewnością odpady miejscowe, które pochodzą od tych „cwaniaczków” mających może i podpisaną umowę z ZUK-iem, ale wywożących swoje śmieci do lasu. Poinformował przy tym, że miał kiedyś okazję dwie takie osoby przyłapać.

Radny Jerzy Falbierski zwrócił się do radnych, aby nie obrażali wsi i miasta nawzajem, gdyż to nie ma sensu. Struktura bowiem gospodarstw indywidualnych na wsi jest inaczej prowadzona niż w mieście. Zauważył też, że teren Gminy Mosina jest jednym wielkim placem budowy. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, która z rozpoczętych budów nie „produkuje” śmieci. Jego zdaniem odpowiedź znajduje się na granicy pól i lasów. Śmieci te wywożone są przez tzw. wykonawców, którzy sprzątają po sobie lub są palone. Stwierdził także, że Gmina Mosina również jest miejscem wypoczynku. W związku z tym nie wiadomo, czy osoby wypoczywające na jej terenie po piknikach, na których używa się naczyń i sztućców z tworzywa sztucznego, wracają do swoich miejsc zamieszkania z tymi śmieciami. Gdyby było wiadomo jakimi drogami ci ludzie po tym wypoczynku wracają do swoich domów, to Rada Miejska w Mosinie miałaby odpowiedź, dlaczego śmieci znajdują się przy trasie między Dymaczewem a Borkowicami i Pecną lub przy drogach w innym kierunku. Zwrócił również uwagę, że te śmieci rozwożone są gwiaździszcie od takich miejsc, w których ani nie ma podpisanych umów na wywóz śmieci, ani żadnego „kroku” ku temu, żeby tę sprawę załatwić. Stwierdził przy tym, że Gmina Mosina ma na tym „polu” dużo do zrobienia, gdyż może „pójdzie” ona w temat kompleksowo „myśląc” również o zaewidencjonowaniu tych różnych miejsc i działek. Jego zdaniem należy dążyć do tego, że jeżeli jest pozwolenie na budowę, automatycznie musi zostać podpisana umowa na wywóz śmieci z Zakładem Usług Komunalnych lub z innym podmiotem, który je z budowy odbierze. Spraw tych Gmina Mosina nie ma uregulowanych, a one się kumulują później w ilości emitowanych, bardzo trujących gazów. Dlatego też działania mosińskiej gminy w tym zakresie muszą być kompleksowe. Zapewnił też, że „chyli czoła” przed tymi mieszkańcami wsi, którzy myśląc o tym, wiedzą co to znaczy, gdy ma się w kompostowniku dżdżownicę kalifornijską i co się z odpadami organicznym robi w wyniku tego. Zna jednak takie domy na wsi, które nie posiadają pojemników na śmieci i tam jest coś nie tak, gdyż to, co się dzieje z tymi śmieciami odbywa się kosztem całej Gminy Mosina i być może kosztem gminy sąsiedniej. Stwierdził także, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pracowała nad tą sprawą bardzo dokładnie i jest ona zdania, że Gmina Mosina musi podjąć temat wprowadzenia podatku śmieciowego, choćby nawet nie udało się wygrać referendum. Być może nie uda się to za pierwszym, czy drugim razem, ale uda się za trzecim, robiąc edukację przy okazji.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jan Piecek zapewnił, że śmieci ze wsi i śmieci z miasta nie różnią się między sobą. Mieszkańcy miasta bowiem też mają kompostowniki, w związku z czym w śmieciach miejskich też nie ma trawy, czy obierek. Tak więc struktura masy suchej wynosi według badań europejskich średnio 85%.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski stwierdził, że w dniu dzisiejszym Rada Miejska w Mosinie prowadzi dyskusję po 12 latach od powstania samorządności i dobrze jest, iż dba ona o szczegóły, ale musi ona również uwzględniać interesy poszczególnych obywateli. Na nich bowiem również Gmina Mosina liczy w formie podatku i dlatego powinna uwzględniać ich trudne warunki życiowe. Zasadniczym jednak celem mosińskiej gminy jest realizacja ustaleń ustawowych jej zadań własnych, których jest 20. Odczytał przy tym art. 7

ust. 1 i ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym. Stwierdził też, że tylko dlatego, iż obecnie nie ma presji administracji rządowej, czy innej, udowadniającej poszczególnym działaczom samorządowym, iż nie wywiązują się z realizacji zadań własnych gminy, to Rada Miejska w Mosinie jakby przenosi to i uzależnia od innych celów to, co powinno być celem zasadniczym. Tym celem powinno być w tym ładzie publicznym zapewnienie tych, którzy są obecnie wrażliwi na to, że Gmina Mosina jest zaśmiecona i dostrzegają nie wywiązywanie się jej z realizacji tego zadania, iż mosińska gmina właśnie dąży do wypełnienia swojego obowiązku. Dla przykładu Gmina Mosina ma ustalać cenę biletu w gminnej komunikacji funkcjonującej we wsi Wiórek, ale najpierw ma na mocy ustawy o samorządzie gminnym podjąć obowiązek zorganizowania takiej komunikacji. W związku z tym najpierw należy stworzyć mechanizmy umożliwiające ponoszenie odpowiedzialności za to, co określa Gminie Mosina obowiązek ustawowy. Wyraził przy tym przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie może przyjąć takie rozwiązanie, iż śmieci będą wywożone za darmo, ale zgodnie z tym, co powiedział Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jan Piecek, potrzeba na ten cel 1.200.000,00 zł w skali roku. W dniu dzisiejszym Rada Miejska w Mosinie może tylko wybierać, czy chce się ona tym do końca przejąć, czy chce polemizować jakby między tym uzyskiem finansowym. Stwierdził także, że na pewno on wszystkich nie zadowoli, ale zasadniczym celem Gminy Mosina jest wypełnienie ustawowych zadań. Jest to element samorządowego reagowania na te sprawy, których nikt już nie uporządkuje i w ten sposób mosińska gmina zostanie z tymi śmieciami. Jeżeli faktycznie mieszkańcy wsi odrzucą w referendum propozycję samoopodatkowania się w celu pokrycia kosztów wywozu i unieszkodliwiania odpadów stałych komunalnych, to sytuacja pozostanie taka jak obecnie. Zwrócił przy tym uwagę, że Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska i Rolnictwa określił ubiegłoroczne koszty dodatkowo wykonywanych prac związanych ze sprzątnięciem śmieci na kwotę około 200.000,00 zł, co jest znaczną sumą. Jeżeli więc Rada Miejska w Mosinie zacznie tak „kluczyć”, to właściwie nigdy nie dojdzie do sensownych rozważań. Zapewnił również, że jest za mobilizacją wszystkich samorządowców dla realizacji zadań własnych gminy.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, czy nie powinny zostać wprowadzone ulgi w płaceniu podatku śmieciowego dla rodzin wielodzietnych, gdyż nawet jeśli od każdego dziecka w wieku do 13 lat zostanie pobrane 50% wymiaru tego podatku, to i tak w sumie dla takiej rodziny suma podatku śmieciowego będzie kwotą dość wysoką.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa stwierdził, że w skład rodzin wielodzietnych wchodzi również emeryci i dzieci do lat 13. Tak więc ten drugi system zniżek, który został przyjęty przez Komisję Ochrony Środowiska i Rolnictwa, dotyczy zwłaszcza rodzin wielodzietnych.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że jeśli jest rodzina wielodzietna np. w składzie dwoje rodziców i 6 dzieci nawet w wieku szkolnym, to i tak miesięczna kwota podatku śmieciowego dla tej rodziny będzie duża.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa stwierdził, że można powiedzieć, iż dziecko w wieku szkolnym nie „produkuje” śmieci. Jego jednak zdaniem „produkuje” ono 50% mniej odpadów komunalnych niż dorosła osoba, nawet w rodzinach wielodzietnych, znajdujących się w trudnej sytuacji losowej. Zapewnił przy tym, że zawsze istnieje możliwość zwrócenia się do Burmistrza Zofii Springer, która ma prawo rozpatrywać w trudnych sytuacjach zniżki, czy nawet zwolnienia podatkowe. Z jego rozeznania jednak wynika, że zarówno na wsiach, jak i na terenie miejskim, to nie rodziny ubogie i znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej nie wywożą śmieci. Zawsze wprawdzie zdarzą się patologie, ale w tych rodzinach ubogich on zauważył coś wręcz zupełnie innego, że mają one już w tej chwili rozwiązany problem gospodarki śmieciowej. Być może spalają one śmieci, które nie powinny zostać spalane, ale mają zawarte umowy z ZUK-iem

i pojemniki na śmieci. Wyraził też przekonanie, że proponowany obecnie system ulg jest bardziej uproszczony od pierwotnego, ale efekty przynosi te same. Stwierdził także, że Gmina Mosina może tworzyć dodatkowe ulgi w opłacaniu podatku śmieciowego, ale za nie będzie musiał płacić gminny budżet. Będzie to koszt dopłaty do efektywnych kosztów wywozu śmieci przez Zakład Usług Komunalnych w Mosinie lub inny podmiot świadczący tę usługę. Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że rzeczywiście system ulg płaceniu podatku śmieciowego jest najtrudniejszym do rozwiązania problemem. Wyraziła przy tym przekonanie, że regulaminie dotyczącym podatku śmieciowego można zawrzeć jakiś ogólnik „mówiący” o tym, iż w sytuacjach szczególnych na wniosek zainteresowanego można będzie udzielać jakichś ulg. Tak więc w dniu dzisiejszym mająca zostać podjęta uchwała nie zamknie drogi doskonalenia jej. Kwestia zapłaty za ulgi w podatku śmieciowym jest rzeczywiście jakimś problemem. Wyraziła jednak nadzieję, że dzięki wprowadzeniu tego podatku znikną „dzikie” wysypiska śmieci i te 200.000,00 zł przeznaczone na ich likwidację będzie można przekazać chociaż w części jako zapłatę Zakładowi Usług Komunalnych w Mosinie za udzielanie uzasadnionych ulg w opłacaniu podatku śmieciowego. Tak więc jej zdaniem nadal będzie trwała praca nad tymi formami, w związku z czym nic nie jest stałe i powiedziane do końca. Jeżeli 30% uprawnionych mieszkańców Gminy Mosina nie weźmie udziału w referendum w sprawie wprowadzenia podatku śmieciowego, to będzie ono nieważne i w związku z tym nie będzie można będzie wprowadzić w życie samoopodatkowania mieszkańców na pokrycie kosztów wywozu i unieszkodliwiania komunalnych odpadów stałych. Stwierdziła przy tym, że w takim przypadku trzeba będzie wprowadzić rozwiązanie zastosowane przez Miasto Luboń, które nie wprowadziło podatku śmieciowego, ale doprowadziło do tego, iż na terenie tej gminy prawie 100% właścicieli gospodarstw domowych podpisało z miejscowym zakładem usług komunalnych umowy na wywóz śmieci. Jej zdaniem wzmoczona kontrola, uświadamianie wszystkich, włączenie się do tego radnych, rad sołeckich, zarządów osiedli, prowadzenie ożywionej kampanii w szkołach pomoże przekonać do tego rozwiązania. Powiadomiła też, że Miasto Luboń ma porównywalne rozwiązanie do zastosowania podatku śmieciowego, Gmina Komorniki też, Gmina Kórnik, Miasto Puszczykowo i Gmina Słeszew też się „przymierza” do wprowadzenia podatku śmieciowego. Tak więc Gmina Mosina „idzie” w dobrym kierunku. Stwierdziła także, że jej zdaniem kwota podatku śmieciowego 5 zł miesięcznie od osoby pozostanie, gdyż już niższa być nie może.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz zaproponowała, aby ustalić stawkę 10 zł miesięcznie od rodziny i nie stosować ulg, gdyż w takim przypadku „zniknąłby temat rodzin wielodzietnych” oraz każdego roku nie trzeba byłoby się zastanawiać komu zabrano, a komu przyznano emeryturę i które dziecko kończy 13 lat w bieżącym roku szkolnym. W przeciwnym wypadku trzeba byłoby bowiem prawdopodobnie dodatkowych 2 etatów, aby poradzić sobie z tym problemem. Poinformowała też, że mieszkańcy wsi kupują najwyżej 1-2 gazety tygodniowo, a w mieście są jednak ludzie zamożniejsi i z obserwacji wynika, iż tak rodzina miejska nabywa przynajmniej 3 gazety dziennie. Stąd też jest między mieszkańcami wsi a mieszkańcami miast taka różnica. Nie będzie jednak tego bronić, gdyż również jest za rozwiązaniem problemu śmieciowego.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jan Piecek powiadomił, że rodziny wielodzietne na dzień dzisiejszy wywożą nawet po cztery pojemniki śmieci miesięcznie. Stwierdził przy tym, że przypadku rodziny wielodzietnej o modelu 2 + 6 po wprowadzeniu podatku śmieciowego taka rodzina poniesie miesięczny koszt w wysokości 25 zł zamiast 40 zł. Tak więc skorzysta na tym także rodzina wielodzietna.

Radny Marek Klemens stwierdził, że może się tragedia nie zdarzy, jeżeli referendum w sprawie samoopodatkowania się mieszkańców na pokrycie kosztów wywozu i unieszkodliwiania komunalnych odpadów stałych „nie przejdzie”, ale jego zdaniem lepiej

byłoby, gdyby stało się odwrotnie. Drugie z rozwiązań problemu śmieciowego też w jakiś sposób rozwiązuje tę sprawę, choć pewnie jest gorsze od tego pierwszego. Z tego co on zrozumiał Burmistrz Zofię Springer wynika, że można zasady samoopodatkowania się mieszkańców jeszcze dopracować przed terminem referendum. Jeśli bowiem mieszkańcy mieliby wziąć udział w referendum, to muszą mieć z tego jakąś korzyść, chociaż początkowo. Chciałby on bowiem, aby przy konsultacjach z wieloma środowiskami ich uwagi zostały uwzględnione i dzięki to referendum nie zostało przegrane. Wyraził przy tym nadzieję, że każdy radny głosujący za wprowadzeniem podatku śmieciowego nie wyrazi tylko chęci samoopodatkowania się, ale będzie przekonany, iż to referendum zostanie wygrane, bo o to mu tylko „chodzi”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że w załączniku nr 3 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego, gdzie określony został kalendarz czynności związanych z tym referendum i zgodnie z tym, co powiedział Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa, zostanie ono przeprowadzone nie wcześniej niż w październiku br.

Ponadto w wyżej wymienionym załączniku najważniejszą sprawą wydaje się być kampania referendalna służąca wyjaśnieniu istoty problemu w nim rozstrzyganego. Stwierdził przy tym, że z dyskusji, która została przeprowadzona w dniu dzisiejszym wynika, iż są olbrzymie zaległości, jeśli „chodzi” o edukację ekologiczną społeczeństwa Gminy Mosina. Istnieją bowiem sytuacje takie, że duża grupa mieszkańców mosińskiej gminy pozbywa się swoich własnych śmieci „przez komin”. Rada Miejska w Mosinie chcąc, aby tak się nie działo, musi zrobić bardzo dużo w dziedzinie edukacji ekologicznej. Swoją drogą winna ona też prosić, aby Straż Miejska w Mosinie w sposób nieco bardziej rygorystyczny egzekwowała „Regulamin utrzymania porządku i czystości oraz ochrony środowiska przed odpadami komunalnymi na terenie Gminy Mosina”, gdyż jest to dobre prawo.

Radny Stanisław Barć przypomniał, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa Rady Miejskiej w Mosinie poprzedniej kadencji wniosowała, aby powstał ogólnopolski podatek śmieciowy. Kierowała się ona tym, że byłby to podatek narzucony ustawą i nie wybierałoby się go. Zapewnił przy tym, że obecnie „chodziłoby” mu o to, aby uaktywnić tę część społeczeństwa, która nie wywozi śmieci za pomocą Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie lub innego podmiotu świadczącego takie usługi. Grupa takich mieszkańców jest bowiem dość duża i śmieci pochodzące od nich rzeczywiście „lądują” w lasach i rowach przydrożnych. Natomiast na dzień dzisiejszy funkcjonuje prawo – ustawa o ochronie środowiska, która nakazała gminom utworzenie regulaminów porządkowych, a każdego właściciela nieruchomości zobowiązała do podpisania umowy na wywóz śmieci z koncesjonowanym podmiotem świadczącym tego typu usługi. Poinformował też, że w Poznaniu firma „RETHMANN-SANITECH” w momencie podpisania z nią umowy na wywóz śmieci, zawiera w niej obowiązek uiszczania ryczałtowego miesięcznego kosztu tej usługi. Nie jest to jednak nazwane podatkiem, tylko obowiązuje na zasadzie umowy cywilno-prawnej, a jest poparte przepisami prawa. Dlatego też, korzystając z już istniejących przepisów prawa można byłoby się zastanowić, czy nie rozwiązać omawianego dzisiaj problemu w ten sam sposób, gdyż tworzenie na terenie Gminy Mosina podatku w obecnej sytuacji może być niewłaściwie odczytywane.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie propozycję, aby w ciągu najbliższych miesięcy przygotować i zrealizować na terenie Gminy Mosina referendum w sprawie wprowadzenia podatku śmieciowego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie opowiedziała się za tą propozycją jednogłośnie – 21 głosami „za”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, który

został poparty przez Burmistrz Zofię Springer, aby podatek śmieciowy wynosił 5 zł miesięcznie, czyli 60 zł rocznie od osoby. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła ten wniosek 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa wysunęła wniosek, aby dzieci do lat 13 oraz emeryci otrzymali ulgę w opłacaniu podatku śmieciowego w wysokości 50%. Zwrócił przy tym uwagę, że podatek śmieciowy jest podatkiem lokalnym również podlegającym prawu stanowićemu, iż każdej osobie, która zwróci się z indywidualnym wnioskiem do burmistrza danej gminy, może zostać on umorzony częściowo, ewentualnie nawet w jakichś skrajnych przypadkach – w całości. Będzie to z pewnością dla wielu rodzin duże obciążenie, natomiast sądząc po ilości wniosków kierowanych na ręce Burmistrza Zofii Springer w sprawie umorzenia innych podatków lokalnych, świadomość możliwości korzystania z tej ulgi jest w społeczeństwie Gminy Mosina duża.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz wysunęła wniosek, aby 50% ulgi w opłacaniu podatku śmieciowego otrzymali również renciści, którzy znajdują się w dużo gorszej sytuacji niż emeryci.

Radna Dorota Domagała stwierdziła, że ulga ta winna dotyczyć tylko rencistów niepracujących.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że byłoby to stworzenie jakiegoś fikcyjnego prawa, gdyż nikt nie jest w stanie udowodnić, że rencista jest niepracujący. Oświadczenie bowiem nie zawsze jest prawdziwe. Można przyznać ulgę rencistom, ale bez zapisu, że winni oni być niepracujący.

Radny Krzysztof Rembowski zauważył, że z rachunku ekonomicznego przedstawionego przez Dyrektora Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jana Piecka wynika, iż wpływy i koszty wprowadzenia podatku śmieciowego z trudem się zamkną. Natomiast dokładanie do tego dodatkowych ulg spowoduje, że trzeba będzie dołożyć do tego z budżetu Gminy Mosina. Jego zdaniem Rada Miejska w Mosinie musi „wyjść” z tego punktu widzenia, że emeryci „wytwarzają” mniej śmieci z tego tytułu powinni mieć ulgi w opłacaniu podatku śmieciowego, natomiast renciści mają od 20 do 50 lat, tak więc tych śmieci mniej nie „wytwarzają”. Dzieci również „wytwarzają” mniej śmieci niż dorośli.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że jest przerażony tą buchalterią, którą będzie trzeba w przyszłości prowadzić. Zwrócił przy tym uwagę, że przedstawiona kwota 1.200.000,00 zł, którą miało przynieść wprowadzenie podatku śmieciowego uwzględniała jakieś ulgi na konkretną kwotę. W związku z tym zaproponował, aby tę kwotę podzielić przez wszystkich mieszkańców Gminy Mosina, co w rezultacie da kwotę podatku śmieciowego przypadającą na jednego mieszkańca. Wówczas nie trzeba będzie stosować żadnych ulg, a prowadzona buchalteria będzie czytelna i łatwa do prowadzenia, czy egzekwowania.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że nie da się tego potem podzielić na tych potrzebujących.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że w proponowanym przez niego wariantcie nie będzie takiej potrzeby.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że stawkę podatku śmieciowego Rada Miejska w Mosinie już przegłosowała.

Radny Stanisław Barć zaproponował, aby jednak poddać pod głosowanie, wyliczoną w zaproponowany przez niego wcześniej sposób, stawkę podatku śmieciowego.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że jedyny wniosek, jaki może przyjąć, to taki, aby nie stosować żadnych ulg w podatku śmieciowym, gdyż do samej stawki nie można już wrócić.

Radny Stanisław Barć zaapelował, aby skoro przegłosowana wcześniej stawka podatku śmieciowego „nie ujrzała jeszcze światła dziennego”, Rada Miejska w Mosinie spróbowała

zrobić to w taki sposób, aby było to dobre rozwiązanie. Nie należy się upierać przy pewnych procedurach, jeżeli Rada Miejska w Mosinie chce, aby efekt jej rozumowania i dyskusji był właściwy.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że obecnie nikt nie jest w stanie ustalić stawki podatku śmieciowego w proponowany przez radnego Stanisława Barcia sposób.

Radny Stanisław Barć przypomniał, że przedstawiona symulacja dotyczyła kwoty 1.200.000,00 zł, która dotyczyła spodziewanych wpływów z uwzględnieniem ulg. Tak więc jeśli wyżej wymienioną kwotę podzieli się przez ilość mieszkańców, to wyjdzie stawka podatku śmieciowego przypadająca na jednego mieszkańca już bez dodatkowych ulg. Jego bowiem zdaniem, jeśli utrzymać zaproponowany system, to będzie można zagubić się w obliczaniu, dochodzeniu i sprawdzaniu tych ulg, które będą znacznie droższe niż ewentualne wpływy, czy korzyści.

Radna Magdalena Wojciechowska odczytała punkt 7 załącznika nr 1 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego w brzmieniu otrzymanym przez radnych na XI sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Stwierdziła przy tym, że zapis ten już ochrania rodziny wielodzietne. Jej zdaniem nie należy się oszukiwać, że ktoś, kto otrzymuje 400 zł miesięcznie renty, nie pracuje „na dziko”. Dlatego jest ona za utrzymaniem dotychczasowego brzmienia wyżej wymienionego punktu załącznika nr 1 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jan Piecek zapewnił, że zaproponowane ulgi były prorodzinne. Jeżeli więc wszystkie te ulgi „wrzuci się do jednego koszyka”, to miesięczną stawką podatku śmieciowego będzie 5,50 zł.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że to oznacza, iż przedstawiona symulacja nie uwzględniała ulg.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jan Piecek zwrócił uwagę, że jeżeli zostaną zastosowane proponowane ulgi w podatku śmieciowym, to otrzymają je zarówno rodziny wielodzietne, jak i emeryci.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek, aby nie było ulg w podatku śmieciowym, ale przy ewentualnym obniżeniu jego stawki. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie nie przyjęła powyższego wniosku, gdyż 10 radnych opowiedziało się za nim, 10 radnych opowiedziało się przeciwko niemu, a 1 radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek o wykreślenie dotychczasowego zapisu punktu 7 załącznika nr 1 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła wniosek w powyższej sprawie 12 głosami „za”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał też pod głosowanie wniosek, aby dzieci do lat 13 uzyskały ulgę w podatku śmieciowym w wysokości 50%. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła wniosek w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Następnie przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek, aby emeryci uzyskali ulgę w podatku śmieciowym w wysokości 50%. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła wniosek w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 5 głosach „wstrzymujących się”. 1 radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał także pod głosowanie wniosek, aby renciści uzyskali ulgę w podatku śmieciowym w wysokości 50%. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła wniosek w powyższej sprawie 6 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 9 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jak to się będzie miało do formalnego działania, jeśli „chodzi” np. o zbiorowe śmietniki w blokach.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że bloki nie powinny „wchodzić” w podatek śmieciowy. Są tam bowiem systematycznie opróżniane pojemniki i jest tutaj jasna sytuacja.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał również pod głosowanie wniosek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, aby punkt 13 załącznika nr 1 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego otrzymał brzmienie: „Wprowadza się system ewidencjonowania ilości wysegregowanych surowców wtórnych odebranych od mieszkańca przez podmiot świadczący tę usługę. Ilość wysegregowanych surowców wtórnych będzie miała wpływ na wysokość stawki podatku śmieciowego płaconego przez mieszkańca w roku następnym.”, co jest równoznaczne z wykreśleniem dotychczasowego brzmienia wyżej wymienionego punktu. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Radna Małgorzata Twardowska zaproponowała, aby w załączniku nr 1 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego wprowadzić zapis, że podatek śmieciowy nie dotyczy mieszkańców bloków.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa zwrócił uwagę, że kwestie podatku śmieciowego dla mieszkańców bloków zostały uregulowane w punkcie 6 załącznika nr 1 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że być może należałoby umieścić w wyżej wymienionym załączniku zapis, że zasady opłat w przypadku wspólnot mieszkaniowych, które zamieszkują bloki, zostawia się administracji tychże bloków do uregulowania z Urzędem Miejskim w Mosinie.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski stwierdził, że ponieważ spółdzielcy obecnie płacą na rzecz Gminy Mosina podatek od nieruchomości, nie będzie już pobierał go administrujący tymi budynkami. Spółdzielnia mieszkaniowa obciąża nim swoich mieszkańców i rozlicza się z Zakładem Usług Komunalnych w Mosinie. Tak więc jest on za utrzymaniem dotychczasowego zapisu punktu 6 załącznika nr 1 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego.

Radny Jacek Bąkowski zwrócił się o wyjaśnienie, jak wyliczyć ilość wysegregowanych śmieci od mieszkańców bloków, ponieważ w tym przypadku „wszystko idzie do jednego worka”.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec poinformował, że będzie to liczone globalnie. Zakład Usług Komunalnych przedstawi ile śmieci zostało wysegregowanych i ile zarobił.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa zwrócił uwagę na zapis punktu 6 załącznika nr 1 do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego, który reguluje kwestie segregacji surowców wtórnych przez mieszkańców bloków i odczytał go.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy przy pozytywnym rozstrzygnięciu referendum w sprawie wprowadzenia podatku śmieciowego, przestanie na terenie Gminy Mosina funkcjonować powiatowy system segregacji surowców wtórnych.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa zapewnił, że te duże pojemniki na segregację surowców wtórnych stoją i będą stały nadal. Natomiast dodatkowo ma zostać wprowadzony gminny system segregacji, który polegać będzie na rozdaniu mieszkańcom Gminy Mosina worków na trzy podstawowe surowce wtórne: makulaturę, szkło i plastik. Te surowce wtórne będą według harmonogramu odbierane bezpłatnie.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że jest mały problem, gdyż w jednym z punktów wprowadzony został zapis, iż jeśli ktoś wysegreguje surowce wtórne i odstawi to w workach, to otrzyma ulgę w podatku śmieciowym, ale nie zostało określone w jakim procencie i dopiero po roku czasu. Tak więc w pewnym momencie ten zakupiony przez Powiat Poznański system segregacji surowców wtórnych stanie się niepotrzebny.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa stwierdził, że jeśli okaże się, iż te pojemniki w ramach powiatowego systemu segregacji surowców wtórnych nie będą potrzebne, to będzie można je ustawić w spółdzielniach mieszkaniowych, przy wspólnotach, w szkołach, tam gdzie również są surowce wtórne.

Radny Stanisław Barć wyraził przekonanie, że ulga w opłacaniu podatku śmieciowego dla osób, które będą segregowały surowce wtórne na swoich posesjach powinna być większa niż 30%, ponieważ im więcej zostanie wysegregowanych surowców wtórnych na posesjach, tym mniejsze będą koszty utylizacji odpadów komunalnych znajdujących się na terenie Gminy Mosina. W takiej zaś sytuacji nie będzie potrzebna na ten cel kwota 1.200.000,00 zł, ale mniejsza.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego z przegłosowanymi już wcześniej poprawkami. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XI/88/03 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 12. – Odwołanie i powołanie Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie (uchwała).

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że Janina Kujawa po 40 latach pracy w Urzędzie Miejskim w Mosinie, w którym przez długi okres czasu pełniła funkcję Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie, w ubiegłym miesiącu przeszła na emeryturę. Była ona wzorowym pracownikiem, zawsze uśmiechniętym, eleganckim, życzliwym. W związku z tym zaistniała potrzeba powołania nowego Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie. Kandydatką na tę funkcję jest Marzena Obst. Spełnia ona wymagania wyższego wykształcenia, posiada kwalifikacje pedagogiczne, a ponadto umie pracować na komputerze, ukończyła podstawowy kurs księgowości. Z zawodu jest ona geografem. Marzena Obst pracuje zawodowo od 1985 r., przy czym od roku 1996 – na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie. Zgodziła się ona przyjąć funkcję Kierownika Urzędu Miejskiego w Mosinie. W tym celu ukończyła ona dwa kursy kwalifikacyjne dla kierowników USC, zna też język niemiecki, co będzie jej przydatne, gdyż wiele znajdujących się na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie dawnych aktów stanu cywilnego zostało sporządzonych w tym właśnie języku. Zastępcą Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie będzie nadal Ewa Kula.

Kandydatka na funkcję Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie Marzena Obst podziękowała za przedstawienie jej kandydatury. Zapewniła przy tym, że w pełni zdaje sobie sprawę z obowiązków, które na nią czekają w przypadku objęcia funkcji Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie i że postara się im sprostać.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy Rada Miejska w Mosinie powołuje tylko Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie, czy również innych kierowników poszczególnych referatów Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że Rada Miejska w Mosinie powołuje jedynie Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie. Zwrócił przy tym uwagę, że zgodnie z Prawem o aktach stanu cywilnego kierownikiem urzędu stanu cywilnego jest burmistrz danej gminy. Obecnie jednak Rada Miejska w Mosinie na prośbę Burmistrz Zofii Springer „umocowuje” prawnie na tym stanowisku inną osobę.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie odwołania i powołania Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Urzędu Miejskiego w Mosinie. W jego wyniku Rada

Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XI/87/03 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 11. – Informacja Burmistrza o bieżących sprawach gminy.

Burmistrz Zofia Springer podziękowała wszystkim radnym za złożone jej poprzez Przewodniczącego Rady Miejskiej i jego zastępców życzenia imieninowe oraz za wszystkie życzenia i wyrazy sympatii, które do niej z tej okazji trafiły.

Podziękowała też wszystkim radnym za konstruktywny udział w „Dniach Rzeczypospolitej Mosińskiej” i aktywne wspieranie. Zapewniła przy tym, że będzie „nasłuchiwała” wszystkich ocen, odczuć i sugestii na temat tej imprezy, aby móc je wziąć pod uwagę przy organizacji przyszłorocznych „Dni Rzeczypospolitej Mosińskiej”. Szczególne podziękowania złożyła przy tym radnemu Jackowi Rogalce za nagłaśnianie tej społecznej imprezy i za „załatwienie” sponsorów na zadaszenie sceny, którego koszt wyniósł około 30.000,00 zł; radnemu Jackowi Bąkowskiemu za aktywne włączenie się w „Dni Rzeczypospolitej Mosińskiej”; radnemu Marianowi Sobeckiemu za organizację wszystkich turniejów piłki nożnej, radnemu Krzysztofowi Rembowskiemu za zaangażowanie swojej firmy i finansów w celu przygotowania poczęstunku dla gości, którzy zostali zaproszeni po otwarciu „Dnia Europejskiego” i radnej Danucie Białas za zorganizowanie rajdu „Śladami historii”. Podziękowała także mosińskiej policji, Straży Miejskiej w Mosinie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Mosinie, Zakładowi Usług Komunalnych w Mosinie, „Merkuriuszowi Mosińskiemu”, Dyrektorowi Mosińskiego Ośrodka Kultury Andrzejowi Kasprzykowi, Kierownikowi Artystycznemu Galerii Miejskiej w Mosinie Dorocie Strzeleckiej, dyrektorom szkół i nauczycielom. Stwierdziła przy tym, że liczy na pomoc przy organizacji przyszłych „Dni Rzeczypospolitej Mosińskiej”. Powiadomiła również, że pierwszym wnioskiem, jaki się nasuwa po odbytych koncertach „Arki Noego”, jest konieczność podwyższenia sceny. Poinformowała też, że podczas „Dni Rzeczypospolitej Mosińskiej” nie było specjalnie chuligańskich wybryków i „namacalnych” złych zdarzeń, a miasto nawet nie zostało specjalnie mocno zabrudzone.

Powiadomiła także, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy prowadziła obserwacje pracy Urzędu Miejskiego w Mosinie i na tej podstawie może stwierdzić, że konieczne są w nim do przeprowadzenia zmiany strukturalne. W zasadzie został już opracowany nowy regulamin pracy Urzędu Miejskiego w Mosinie, który prawdopodobnie wejdzie w życie we wrześniu-październiku br., gdyż jest on związany z przejściem pracowników z jednostek organizacyjnych Gminy Mosina. W związku z tym w tym okresie czasu przejrzały zostały stanowiska pracy, zakresy czynności i obciążenia pracą poszczególnych pracowników. Zostaną więc utworzone nowe referaty, które będą organizowały właściwą pracę dotyczącą inwestycji, budownictwa i nadzoru: Referat Inwestycji Komunalnych, Referat Planowania Przestrzennego i Budownictwa, Referat Geodezji i Nieruchomości oraz Referat Ochrony Środowiska. Wszystkie pozostałe referaty pozostaną bez zmiany, tylko zostanie dodatkowo utworzony Referat Oświaty, Kultury i Sportu, w którym będą pracowały dwie osoby. Do 15 czerwca br. zostanie powołany inspektor oświaty, gdyż Koordynator Oświaty i Wychowania Zdzisław Mikołajczak pracuje tylko do końca czerwca 2003 r. Również zostaną przeprowadzone dwa konkursy: na Dyrektora Gimnazjum w Rogalinie i na Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie. Architekt Miejski zostanie powołany już w najbliższych tygodniach na podstawie przeglądu ofert, gdyż ma to być osoba związana z Gminą Mosina i jej problemami. Poinformowała również, że nie powiększa liczby pracowników Urzędu Miejskiego w Mosinie. W miejsce osób, które przechodzą na emeryturę, czy zmieniają pracę, wchodzi albo nowe osoby albo i nie. Jej polityka kadrowa i płacowa polega bowiem na dociążeniu pracowników obowiązkami i zapłaceniu za to większą pensją. Zwróciła przy

tym uwagę, że w budżecie Gminy Mosina na rok 2003 na regulacje płacowe w całym roku zostało przeznaczone 50.000,00 zł. Jeśli podzielić to przez ilość pracowników i miesięcy, to okaże się, że nie są to zadawalające kwoty. W związku z tym zamierza ona lepiej finansowo umocnić kierowników referatów Urzędu Miejskiego w Mosinie, przy obciążeniu ich większą odpowiedzialnością i ten proces już został rozpoczęty. Powiadomiła też, że stanowiskami, na które trzeba pozyskać nowe osoby są: Architekt Miejski i pracownik do spraw niejawnych.

Poinformowała także, że od stycznia do sierpnia br. trwa okres przejściowy funkcjonowania Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Gminy Mosina, którego likwidacja nastąpi z dniem 1 września br. Obecnie pracownicy ZEAS-u obsługujący finansowo szkoły prowadzone przez Gminę Mosina zostali „przypisani” do poszczególnych placówek oświatowych. Uczą się oni obecnie tworzyć budżet i w tym celu odbywają odpowiednie szkolenia, gdyż już od przyszłego roku budżetowego dyrektorzy szkół prowadzonych przez Gminę Mosina mają już sami redagować ich budżety.

Powiadomiła również, że do zmian strukturalnych należy utworzenie Gimnazjum w Rogalinie i Szkoły Podstawowej w Rogalinku oraz Zespołu Szkół w Mosinie. Zmiany te wymagały przeprowadzenia wielu rozmów i spotkań.

Przypomniała też, że w Zakładzie Usług Komunalnych w Mosinie została wydzielona grupa osób pod kierunkiem Mariana Walickiego do naprawy dróg gminnych. Stwierdziła przy tym, że już widać efekty ich pracy, a zakup maszyn był słuszną decyzją. Poinformowała także, że zamierza przy ZUK-u uruchomić komunikację gminną, która umożliwi przynajmniej poranny i wieczorny dojazd ze wsi do pracy, Mosiny, Szpitala w Puszczykowie. Obecnie jest już osoba z doświadczeniem, która prawdopodobnie ją poprowadzi i istnieje koncepcja, jak tę sprawę rozwiązać. Oświadczyła również, że Zakład Usług Komunalnych w Mosinie musi przejąć całą obsługę i administrację mienia komunalnego. Nie może bowiem być tak, że np. mieszkaniami zajmuje się Urząd Miejski w Mosinie, Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół Gminy Mosina i Zakład Usług Komunalnych w Mosinie. Łączy to się jednak z przesunięciem niektórych pracowników z Urzędu Miejskiego w Mosinie do ZUK-u, czasami trzeba będzie stworzyć jakieś nowe miejsce pracy. Wyraziła też przekonanie, że powstaną oddziały przedszkolne we Wiórku, Czapurach i Pecnej, gdyż taka jest potrzeba i pozwoli na to kompensacja wydatków oświatowych.

Stwierdziła także, że już niektóre działania kontrolne Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie pozwalają wskazać pewne miejsce, gdzie będzie można znaleźć trochę środków finansowych.

Poinformowała również, że mnóstwo działań wymaga także przygotowanie do uczestnictwa w Unii Europejskiej. Pracownik Urzędu Miejskiego w Mosinie Adam Ejchorst ma obecnie przydzielone do swoich obowiązków szkolenie się w zakresie funduszy strukturalnych, Bartosz Dmochowski – sprawy przekazywania informacji o inwestycjach, a prawnicy rozpoznają prawo unijne we wszystkich „obszarach” wymaganych przez UE.

Powiadomiła też, że musi zostać utworzone Gminne Centrum Zarządzania Kryzysowego, z czym związanych jest też sporo zajęć.

Poinformowała także, że podczas wyborów władz jednostek pomocniczych Gminy Mosina udało się wybrać rady sołeckie i sołtysów we wszystkich 21 sołectwach i w 2 mosińskich osiedlach. Tak więc w 4 mosińskich osiedlach nie doszło do wyboru tego samorządu. Został złożony wniosek o utworzenie siódmego osiedla. Stwierdziła przy tym, że w tym przypadku prawdopodobnie tych problemów nie będzie, gdyż jest to inicjatywa oddolna. Sprawy legislacyjne w powyższej sprawie już zostały wprowadzone „w ruch”.

Powiadomiła również, że kontynuowana jest budowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej, tworzone są także projekty, organizowane przetargi. Pojawiły się pomysły, aby wstrzymać niektóre inwestycje i dzięki temu środki finansowe przeznaczone na ich realizację skierować

na inne zadania, ale zrezygnowano z tego ze względu na fakt, że prace projektowe ważne są dwa lata, a przedmiotowe inwestycje tak, czy tak trzeba wykonać. Zapewniła przy tym, że realizowane są wszystkie zadania wynikające z zatwierzonego budżetu Gminy Mosina na rok 2003. Stwierdziła też, że jest to najtrudniejsze, gdyż przeznaczone zostały na te zadania określone środki finansowe, czasami częściowe, a stale składane są z poszczególnych mosińskich osiedli i wsi Gminy Mosina wnioski o wykonanie nowych zadań. Trzeba jednak budżet realizować odpowiedzialnie, ale jeśli uda się wygospodarować środki finansowe z budżetu Gminy Mosina oraz pozyskać nowe, to tego rodzaju zadania będą wykonywane. Przypomniała przy tym, że Gmina Mosina miała wiele ubiegłorocznych zobowiązań finansowych, które musiała na początku 2003 r. uregulować, jednak nie w każdym przypadku to nastąpiło. Dotyczy to przede wszystkim drugiej transzy zapłaty za budowę sali gimnastycznej w Rogalinku, zapłaty za budowę kanalizacji na Pożegowie. Również budowa Gimnazjum w Pecnej kosztuje o 150.000,00 zł więcej niż przewidywał kosztorys, a zakup mebli do niego będzie kosztował około 100.000,00 zł, choć być może uda się uzyskać środki finansowe na ten ostatni cel z nadwyżki Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Poinformowała także, że z przeprowadzonej symulacji wydatków wynika, iż kilkakrotne pompowanie wody w Daszewicach kosztowało Gminę Mosina 12.000,00 zł. Zlecono też prace projektowe, które kosztowały 13.000,00 zł, aby doprowadzić do odwodnienia i odprowadzenia gdzieś wody z tego terenu. Jeśli Gmina Mosina będzie musiała to wykonać, to całkowity koszt tego przedsięwzięcia wyniesie 517.000,00 zł. Są to kwoty ogromne wywołane przez błąd projektowy. Wyraziła przy tym nadzieję, że więcej takich błędów nie będzie, gdyż przecież projekty wykonują osoby do tego przygotowane. Stwierdziła również, że częściowo do zalewania tych terenów przyczyniają się domy osiedla państwa Ryczków i Foltynów. Jeśli natomiast „chodzi” o rentę planistyczną, którą wypłaca właściciel przekwalifikowanego gruntu po uzyskaniu przez ten teren dużo większej wartości, to jej do dzisiaj Gmina Mosina nie otrzymała.

Powiadomiła też, że Gmina Mosina musi mieć taki mały blok socjalny na około 9-10 mieszkań, dokąd zamierza ona wykwaterować mieszkańców pałacu, aby móc w nim zorganizować Dom Dziennego Pobytu dla ludzi starszych, bądź inne zadanie. Firma, która zamierza taki blok socjalny wybudować, może na mosińską gminę wziąć kredyt, a Gmina Mosina będzie go przez 8 lat spłacała. Cena 1 m² ma wynosić 1.300,00 zł, co jest ceną atrakcyjną.

Poinformowała także, że kontynuowany jest remont Ośrodka Zdrowia w Mosinie oraz przebudowa Mosińskiego Ośrodka Kultury. Kontrolą pierwszej z nich zajmuje się obecnie Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Mosinie. Prawdopodobnie zakończy się ona wnioskiem o powołanie biegłego, który oceni zasadność tych prac i właściwość projektu, na podstawie którego remont ten został przeprowadzony. Stwierdziła również, że prace w Mosińskim Ośrodku Kultury toczą się już zbyt długo, gdyż jego rozbudowa i modernizacja trwa prawdopodobnie od roku 1984, a im dłużej jest realizowana jakaś inwestycja, tym jest ona droższa. Bardzo piękna jest wybudowana sala widowiskowa w Mosińskim Ośrodku Kultury, ale zbyt mało może się w niej zmieścić osób i nie mogą się w niej żadne imprezy o charakterze dynamicznym, gdyż na to nie są przygotowane stropy. Tak więc nadal brakuje Gminie Mosina sali widowiskowej na jej miarę.

Powiadomiła też, że wraz ze współpracownikami zabiega o inwestycje gazowe na terenie „Madery” i w rejonie ul. Leszczyńskiej w Mosinie. Odbyły się dwa lub trzy spotkania z mieszkańcami tych rejonów i obecnie istnieje możliwość wykorzystania w tym celu firmy „FARMGAZ”, która alternatywnie może przeprowadzić inwestycję i potem rozliczyć się z Wielkopolską Spółką Gazownictwa Sp. z o. o. w Poznaniu.

Poinformowała także, że obecnie realizowanych jest 10 placów zabaw na terenie miasta i wsi. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że być może w przyszłym roku udałoby się zrealizować

następnych 10 placów zabaw. Wzorcowy plac zabaw powstaje w porozumieniu między Radą Sołecką Sołectwa Krosno a Zarządem Osiedla nr 5 w Mosinie, którego otwarcie nastąpi w dniu 1 czerwca br. o godz. 14.00.

Powiadomiła również, że opracowywane są przyszłościowe programy, które dotyczą między innymi Państwowej Straży Pożarnej, gdyż jeśli nie zostanie poprawiona jej baza, to przestanie ona funkcjonować na terenie Gminy Mosina.

Poinformowała też, że zamierza podjąć działania mające na celu uczynienie z mosińskiego rynku jednego z ładniejszych miejsc. W związku z tym w trakcie opracowywania jest obecnie dokumentacja elewacyjna Urzędu Miejskiego w Mosinie, ale w tej sprawie dużo „do powiedzenia” ma konserwator zabytków, który nawet domaga się, aby został utrzymany szary kolor tego budynku. Jak zostanie zmodernizowane trochę wnętrze Urzędu Miejskiego w Mosinie, to zatrudni ona nowego pracownika, który będzie recepcjonistą lub Kierownikiem Biura Podawczego, przy czym wówczas pozostanie tylko wejście od strony ul. Poznańskiej.

Powiadomiła także, że w uporządkowaniu ładu przestrzennego ma pomóc zatrudnienie Architekta Miejskiego oraz studenci Politechniki Poznańskiej, którzy w ramach prac dyplomowych rozrysowują układ komunikacyjny w Mosinie, plac targowy, teren między Mosińskim Ośrodkiem Kultury a budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Mosinie i obiektami Gminnej Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”, tereny „Glinianek”. Efekty tych prac zostaną przedstawione w formie wystawy. Podała przy tym przykłady bałaganu przestrzennego w Mosinie. Poinformowała również, że niezależnie od działań mających na celu dbałość o ład przestrzenny, które będą podejmowane przez wyznaczonych do tego ludzi, angażowana będzie Straż Miejska w Mosinie do egzekucji przestrzegania tego ładu i porządku, podjęta też zostanie w tym zakresie współpraca z poszczególnymi radami sołeckimi. Stwierdziła przy tym, że boleje nad sprzedażą gruntów znajdujących się w punktach strategicznych Mosiny, jak np. teren „łazienek” przy kanale Mosińskim. Jej zdaniem takich terenów nie należy sprzedawać prywatnym osobom, a jeżeli już to pod konkretny projekt. Również osadzanie takich „bud”, jakie znajdują się przy moście w ul. Niezłomnych w Mosinie, też nie jest dobrym rozwiązaniem, ale już za dużo nie da się z tym zrobić, gdyż od razu zostaną zgłoszone sprzeciwy wszystkich właścicieli. Zapewniła też, że będzie działała zgodnie z prawem i nie rewolucyjnie, ale w sposób konkretny, zdecydowany.

Poinformowała także, że miała miejsce awaria wodociągu przy ul. Strzeleckiej w Mosinie, w związku z czym konieczne było skorzystanie z komunikacji przez ul. Łazienną. Okazało się jednak, że połowie przebiegu tejże ulicy zostały postawione kwietniki na 3 miesiące przed wyborami samorządowymi 2002 roku przez jednego z jej poprzedników. Jedna z osób, która tam mieszka, natychmiast po usunięciu tych kwietników zwróciła się do Urzędu Miejskiego w Mosinie z pretensjami. Ulica jest jednak ulicą i trzeba prawa przestrzegać. Zapewniła przy tym, że w tego rodzaju sprawach będzie postępowała zgodnie z interesem Gminy Mosina i wszystkich jej mieszkańców.

Powiadomiła również, że w dziedzinie promocji udaje się wydawać „Merkuriusza Mosińskiego”, który cały czas jest doskonały. Obecnie trwają prace nad folderem promującym Gminę Mosina, które prowadzi utworzony przez nią zespół ludzi. Wyraziła przy tym przekonanie, że wolałaby zamiast 3.000 albumów „Mosina. 700 lat”, które kosztowały 300.000,00 zł, porządne, służące przez kilka lat foldery o Mosinie. Stwierdziła też, że udaje się też promować Gminę Mosina przez organizację różnych imprez kulturalnych i turystycznych. Poinformowała także, że mosińska gmina została zgłoszona do konkursu gmin „Fair play”. Powiadomiła również, że planuje, aby rejon za Wartą – Rogalina i Rogalinka uczynić centrum regionalnym oraz centrum rekreacji, sportu i turystyki w oparciu o obiekty, które już tam się znajdują oraz o rzekę Wartę. Upatruje przy tym szansy w programie „Rzeka Warta Poznania”. Chciałaby ona, aby statki pływały po trasie z Poznania

poprzez Rogalinek, Rogalin do Jaszkowa, bo o to występuje pan Chłapowski – właściciel tamtejszego obiektu. W związku z tym projektowana jest przystań rzeczną w Rogalinie, żeby ludzie mogli się tam zatrzymać i korzystać z tego wszystkiego, co się tam znajduje. Osoby, które chciałyby zostać dłużej, mogłyby przejść pieszo 3 km do Rogalinka, gdzie w pomieszczeniach po Spółdzielni Kółek Rolniczych planowane jest utworzenie centrum regionalnego. Został już przygotowany projekt tego przedsięwzięcia, a osoby, które są zainteresowane prowadzeniem takiego centrum regionalnego mają nawet pomysł na pozyskiwanie środków finansowych z UNESCO. Zrodziła się również inicjatywa Cechu Rzemiosł z Poznania i jednego z mieszkańców wsi Rogalinek, żeby być może przy tym obiekcie, korzystając z części mniej wartościowych pomieszczeń, uruchomić muzeum drukarstwa, gdyż takiego do tej pory nie ma. Tymczasem istnieje wiele eksponatów, których w zasadzie nie ma gdzie wystawiać. Wyraziła przy tym przekonanie, że byłby to też rodzaj promocji Gminy Mosina. Ponadto oprócz portu rzecznego miałyby też powstać przyczółki promowe na wysokości Świątnik, Rogalinka, a nie potrzeba na ten cel wielkich nakładów finansowych.

Stwierdziła też, że udało się „ożywić” trochę działalność Mosińskiego Ośrodka Kultury, gdyż powstał w nim zespół taneczny, zespół muzyczny, chór dziecięcy, zespół instrumentalny. Wiele imprez odbyło się poza obiektem MOK-u. Oświadczyła przy tym, że ma świadomość, iż nie tylko istnieje Mosina i trzeba to dalej przekładać na teren okoliczny, ale nie wszystko od razu.

Poinformowała także, że przedstawiła władzom zagranicznych gmin partnerskich kim jest i jakie ma zamierzenia. W dniach od 6 do 8 czerwca br. przyjeżdża do Mosiny chór z Seelze, którym zajmować się będzie chór pod wezwaniem Św. Cecylii, a w tym lub w przyszłym roku przyjadą z wizytą sportowcy do KS 1920 Mosina.

Powiadomiła również, że „przymierza się” do utworzenia spośród trzech jednostek na terenie Mosiny, z finansowym wyłączeniem hali sportowej przy SP nr 1 w Mosinie, Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W tej sprawie zostały już przeprowadzone rozmowy ze Starostwem Powiatowym w Poznaniu, zgodnie z którymi połączenie trzech jednostek typu żeglarstwo, sala gimnastyczna, klub sportowy pozwala na utworzenie MOSiR-u. W takim przypadku łatwiej jest pozyskać środki finansowe na funkcjonowanie tychże jednostek. Z tym „korespondują” działania podejmowane w celu współpracy ze stowarzyszeniami, klubami i organizacjami. Stwierdziła przy tym, że najwięcej czasu kosztuje „ulożenie” tych wszystkich organizacji w poszczególnych wsiach. Wiele z nich bowiem jest skłóconych, co ją martwi. W związku z tym wraz ze swoimi współpracownikami pracuje nad tymi ludźmi, żeby „pożenić” te wszystkie „treści”, wszyscy „mówili jednym głosem” i korzystali ku zadowoleniu wszystkich ze wspólnych pomieszczeń. Jeżeli bowiem samorząd je utrzymuje, płacąc za ich ogrzewanie, oświetlenie, remonty, to ma prawo zadecydować i domagać się od danej społeczności, aby wspólnie i bezkonfliktowo z nich korzystała. Zostały też podjęte prace nad tym, jak to finansować, jak powinny wyglądać rozliczenia dochodów, gdyż jest tutaj mnóstwo niejasności.

Poinformowała także, że obecnie Komisja Rewizyjna przeprowadza kontrolę KS 1920 Mosina. Powiadomiła przy tym, że już wcześniej pojawiały się sygnały, które mogły spowodować wkroczenie w działalność tego klubu sportowego. Urząd Miejski w Mosinie dwukrotnie już zwrócił się do Starostwa Powiatowego w Poznaniu, do którego wyłącznych kompetencji należy kontrola działalności jakiegokolwiek stowarzyszenia. Stwierdziła również, że bardzo wiele jest w działalności KS 1920 Mosina spraw niepokojących i dziwnych. Na dowód tego przytoczyła kilka przykładów. Obecnie być może niektórzy mają jakiś dyskomfort, żeby finansować ten klub sportowy dalej, ale KS 1920 Mosina musi „mieć świadomość”, że chcąc otrzymać dotację jest zobowiązany do przedstawienia projektu z wyliczeniem finansowym jego kosztu, gdyż Gmina Mosina realizuje projekty, a nie jakieś

„dziwne” rachunki. Poinformowała też, że rozliczenie dotacji jest realizowane na podstawie regulaminu funkcjonującego na terenie mosińskiej gminy. KS 1920 Mosina widać się temu nie podporządkowywał, gdyż być może nie musiał – nikt tego od niego nie wymagał. Jeśli trwało to latami, to być może wytworzyła się taka sytuacja, z jaką obecnie Gmina Mosina ma do czynienia. Powiadomiła także, że Radca Prawny Zygmunt Kmieciak przygotował dwa wnioski w sprawie terenu, który został w całości wydzierżawiony, a budynek na nim się znajdujący – sprzedany. Pierwszy z nich o unieważnienie tej decyzji został skierowany do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a drugi – do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Poinformowała również, że została przeprowadzona inwentaryzacja „strzelnicy” w Mosinie – lasku miejskiego oraz przygotowany został projekt urządzenia tego lasku, który został skierowany do Starostwa Powiatowego w Poznaniu celem zatwierdzenia. Ponadto już za dwa tygodnie ma powstać projekt ścieżek rowerowych, który zostanie radnym przedstawiony.

Przypomniała też, że Gmina Mosina weszła w budowę „Centrum Zagospodarowania Odpadów” na terenie Gminy Czempin. Powiadomiła przy tym, że został już opracowany związany z tą sprawą projekt statutu. Ponadto są też porządkowane „dzikie” wysypiska śmieci na terenie Gminy Mosina i prowadzona jest edukacja ekologiczna na terenie szkół.

Stwierdziła także, że według jej oceny największym problemem na terenie mosińskiej gminy jest bezrobocie. W związku z tym podejmuje ona działania, aby rozbudować firmy istniejące i sprowadzić na teren Gminy Mosina nowe. Podziękowała przy tym radnemu Zygmuntowi Niemczewskiemu za przekazanie informacji, dzięki której obecnie pewna tekturownia jest zainteresowana posiadaniem przez Gminę Mosina terenem po firmie „SWARZĘDZ MEBLE” S. A. mając jeszcze do wyboru grunty w Gnieźnie. Nie wiadomo jednak czym to się skończy, gdyż obecnie oferty, z których mogą skorzystać firmy, są bardzo konkurencyjne.

Zapewniła również, że tereny inwestycyjne Gminy Mosina są „nagłaśniane” wszędzie, gdzie tylko można. Poinformowała przy tym, że w dniu dzisiejszym złożył wizytę w Urzędzie Miejskim w Mosinie syn właściciela firmy „RÖHR”, która chce wykupić halę na terenie firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S. A. Wszystko to się już finalizuje, a Gmina Mosina w ten sposób odzyska swoje długi, być może i restrukturyzacyjne firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S. A., gdyż przedsiębiorstwo to jak do tej pory nie wywiązuje się ze wszystkich swoich zobowiązań. W każdym bądź razie firma „RÖHR” będzie rozbudowywana, w związku z czym powstaną nowe miejsca pracy. Wyżej wymienione przedsiębiorstwo jest również zainteresowane terenem za tą halą, ale dojazd do niego „trochę psuje humor”, gdyż tam trzeba zmienić drogę, aby był wyjazd na ul. Śremską. Zapewniła też, że do tego chce zmusić, przy współudziale Gminy Mosina, firmy korzystające z tego terenu.

Powiadomiła także, że Gmina Mosina odzyskała już część długów od firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S. A., a dalszą ich część odzyska po zakupie hali przez firmę „RÖHR”, na której jest ustanowiona przez Gminę Mosina hipoteka przymusowa. Tak więc obiekt ten nie będzie mógł zostać zakupiony dopóki powyższe długi nie zostaną spłacone. Trzy dni przed tą transakcją, która zostanie zrealizowana w lipcu lub w sierpniu br., Gmina Mosina ma określić wysokość długów firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S. A. wiążących się z tą halą.

Poinformowała również, że w wyniku przeprowadzonych rozmów Burmistrz Miasta Puszczykowo Janusz Napierała złożył wniosek, żeby dług puszczykowskiej gminy wobec Gminy Mosina uregulować w 4 ratach po około 400.000,00 zł każda, poczynając od ostatniego kwartału 2003 r. Uzyskał jednak odpowiedź, że Gmina Mosina domaga się natychmiastowej spłaty całego długu. Jeżeli przyjechałby jeszcze raz i próbował negocjować, to być może jakoś inaczej się to ułożyło. Powiadomiła przy tym, że w dniu dzisiejszym miała ona bardzo interesujący kontakt z radną Rady Miasta Puszczykowo, która nie może uzyskać informacji ani od Burmistrza Janusza Napierały, ani od Skarbnika Miasta Puszczykowo

w jakiej wysokości puszczykowska gmina ma dług wobec Gminy Mosina i dlaczego on powstał. Odpowiedzi w tej sprawie otrzymywała bowiem bardzo ogólnikowe. W związku z tym Urząd Miejski w Mosinie przekazał jej odpisy dokumentów dotyczących wysokości tego długu i z czego on wynikał. Poinformowała też, że dokumentacja ta zostanie wysłana Przewodniczącemu komisji budżetowej i Przewodniczącemu Rady Miasta Puszczykowo. Jeżeli sprawa ta nie zostanie uregulowana, to Gmina Mosina będzie dochodziła swojego długu drogą prawną.

Powiadomiła także, że obecnie przygotowywane są materiały do negocjacji z Miastem Poznań w sprawie ułożenia partnerskich stosunków między obu gminami. Przygotowywana jest inwentaryzacja całego tego mienia związanego z ujęciem wody, która jednocześnie określi wszystkie sprawy spowodowane znajdowaniem się na terenie Gminy Mosina tegoż ujęcia. Zgodnie z prawem samorządowym, jeśli jakiś samorząd nie może swojego problemu rozwiązać na swoim terenie, to korzysta z pomocy innych samorządów, ale przy odpowiednim ułożeniu się. Stwierdziła przy tym, że Gmina Mosina musi mieć rzetelnie przygotowany materiał na temat utraconych wartości w związku z powstaniem na jej terenie ujęcia wody dla Miasta Poznania, aby na tej podstawie uzyskać od poznańskiej gminy jakąś rentę. Miasto Poznań musi bowiem zrozumieć, że Gmina Mosina jest dla niego gminą szczególną, niepodobną do Miasta Puszczykowo, czy Miasta Luboń. Wyraziła również przekonanie, że podpisane porozumienie, które pozwoliło Gminie Mosina wycofać się z jakichkolwiek roszczeń, nie było dobre, gdyż obecnie mosińska gmina ma roszczenie.

Przypomniała też, że radny Stanisław Barć dwukrotnie składał wniosek, aby Gmina Mosina wraz z Gminą Kórnik złożyła wspólny wniosek do Funduszu Spójności. Poinformowała przy tym, że dwukrotnie rozmawiała w tej sprawie z Burmistrzem Gminy Kórnik Jerzym Lechnerowskim i wynika z nich, iż nie ma innej drogi, jak tylko poprzez wspólne „pójście” z Poznańskimi Wodociągami i Kanalizacją. Jest to bowiem firma ustawowo zobowiązana do realizacji gospodarki wodno-ściekowej na terenie gmin. Gmina Mosina ma „ulożone” inwestycje do roku 2005 i jest w stałym kontakcie z p. Chudzińskim i p. Tamborskim. Zapewniła także, że mosińska gmina z pewnością „wejdzie” w Fundusz Spójności, ale nie drogą Gminy Kórnik, która nawet nie jest jeszcze członkiem spółki PWiK.

Stwierdziła również, że budżet Gminy Mosina na rok 2003 jest, według oceny Skarbnika Gminy Mosina Ewy Marciniak, szczególnie trudny, gdyż nie gwarantuje planowanych wpływów. Jest bowiem zastój w sprzedaży mienia komunalnego, poza tym wpływa na jej ręce mnóstwo wniosków o zwolnienia podatkowe – 8-10 dziennie, z których, po zbadaniu przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Mosinie, okazuje się, że $\frac{3}{4}$ ich jest zasadne. Ponadto na Gminie Mosina ciążyą zeszłoroczne zobowiązania, jak np. sala gimnastyczna w Rogalinku, kanalizacja, czy wykup gruntu pod cmentarz w Czapurach, które musi uregulować. Oświadczyła przy tym, że decyzja dotycząca cmentarza w Czapurach także jej się za bardzo nie podoba, gdyż kosztuje ona mosińską gminę 200.000,00 zł. Jest to wprawdzie teren bardzo potrzebny tamtejszej społeczności, ale został on przekazany parafii w formie darowizny. Jej natomiast zdaniem grunty te winny były zostać jedynie oddane w użytkowanie, a najlepiej gdyby powstał tam cmentarz komunalny i gwarantował miejsca pracy. Byłby to jednak konflikt ze stanem duchowym. „Życ” z tego będzie parafia, a wydatki ponosić – Gmina Mosina. Istnieje więc potrzeba, aby „mądrze to pożenić”. Powiadomiła też, że Gminę Mosina czeka w związku z tym cmentarzem jeszcze ogromny wydatek dotyczący wykupu drogi dojazdowej. Poinformowała także, że Gmina Mosina będzie spłacać kredyty do roku 2008, co determinuje i ogranicza niektóre pomysły i zadania. W związku z tym nie może ona gospodarować budżetem mosińskiej gminy tak, jakby tego chciała. Tak więc tak naprawdę jej budżet powstanie w roku 2009.

Wyraziła także przekonanie, że błędą była uchwała restrukturyzacyjna, gdyż przez nią Gmina Mosina straciła bardzo dużo środków finansowych. Jeżeli wcześniej zostałyby podjęte

aktywniejsze działania w odzyskiwaniu długu od Miasta Puszczykowo i firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S. A., to jej zdaniem sprawy te byłyby już załatwione i samorząd mosiński nie traciłby na nie czasu. Poinformowała również, że sprawa sprzedaży terenu przeznaczonego na działalność sportową też jej zabiera wiele czasu. Stwierdziła też, że nie wie, czy radnym wiadomo o sprzedaży bardzo atrakcyjnych terenów w rejonie Pożegowa, które nabyła od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa za niewielkie środki finansowe prywatna osoba, gdyż Gmina Mosina nie była zainteresowana ich pierwokupem. Po przekształceniu ich na działki budowlane osoba ta prowadzi ich sprzedaż już po znacznie wyższych cenach. Wyraziła także przekonanie, że gdyby w ubiegłej kadencji została przeprowadzona bardziej staranna kontrola KS 1920 Mosina przez ówczesną Komisję Rewizyjną, to nie doszłoby do takiej niegospodarności i prawdopodobnie nadużyć. Stwierdziła również, że wielu działań wymaga brak czytelności i odpowiedzialności w pracy urzędników. Nie może bowiem być tak, że remont Ośrodka Zdrowia w Mosinie nadzoruje Lidia Rajewicz, a rozbudowę i modernizację Mosińskiego Ośrodka Kultury – Elżbieta Kaczmarek. Takimi sprawami muszą się bowiem zajmować autentyczni, przygotowani do tego budowlancy, gdyż w przeciwnym wypadku bardzo długo trwają różne rzeczy, a radni mają z tego powodu wiele zastrzeżeń do zbyt dużych wydatków, które w tym wypadku „idą”. Powiadomiła też, że takich przykładów, jak ul. Łaziennej w Mosinie, w kwestii nieprzestrzegania prawa może przytoczyć więcej. Zapewniła także, że brak wizji ładu przestrzennego będzie się również starała porządkować. Poza tym jest bardzo wiele spraw dotyczących wykupu dróg, które są niezałatwione od lat. W związku z tym musi je ona porządkować. Poinformowała również, że rozpoczęte zostały sprawy związane z Dymaczewem. W związku z tym są różne koncepcje dotyczące rozwiązania tego problemu. Sąd wydał decyzję, zgodnie z którą znajdujące się na tym terenie działki rekreacyjne mają zostać przeniesione na drugą stronę szosy. Wyraziła przy tym wątpliwość, czy uda się do tego doprowadzić. Obecnie zostało zlecone dokonanie inwentaryzacji tego terenu, gdyż niektóre tamtejsze działki mają wielkość stołu. Rozważana jest możliwość usankcjonowania tego stanu rzeczy, trzeba jednak pracować nad tym, aby „to się nie rozrastało”, gdyż tamtejsi rolnicy stale ten grunt sprzedają, przez co powstają tam coraz to nowe działki bez jakiegokolwiek zaplecza „mówiącego” o gospodarce wodno-ściekowej. Ponadto trochę pracy wynika z „dziwnych” decyzji budowlanych. Przykładem tego jest Bolesławiec, gdzie powstała ogromna ubojnia drobiu, która tam funkcjonuje od „dobrych” paru lat i zatrudnia 100 pracowników. Tymczasem niedaleko tej ubojni wydana została decyzja na powstanie pięknych domów, nawet nie dla mieszkańców Gminy Mosina i teraz tymże mieszkańcom śmierdzi, w związku z czym domagają się obecnie likwidacji tego zakładu pracy. Jest to przykład braku perspektywicznego obrazu działań. W tej chwili bowiem dla niej ważniejszy jest ten, kto był tam pierwszy, musi się zastanowić pod co ten teren według prawa był przewidziany i z ogromną starannością wydawać wszystkie zgody na budowę domów. Sporo problemów Gmina Mosina ma z elektrownią na kanale Mosińskim, gdzie nie jest przestrzegane prawo wodne. Stwierdziła przy tym, że we wszystkich tych sprawach musi się ona wraz ze swoimi współpracownikami „grzebać”, co zabiera im wiele czasu, który mógłby zostać poświęcony na wiele lepsze rzeczy. Niemniej jednak Urząd Miejski w Mosinie pracuje i wywiązuje się z zadań, które według ustawy o samorządzie gminnym ma powierzone.

Stwierdziła też, że fakt, iż w dniu dzisiejszym Rada Miejska w Mosinie będzie rozmawiać o dodatku specjalnym dla niej było decyzją Rady Miejskiej sprzed pół roku. W związku z tym nikt nie powinien być zdziwiony, że ta rozmowa ma się odbyć dzisiaj. Powiadomiła przy tym, że jej pensja „na rękę” wynosi między 4.800,00 zł a 5.300,00 zł w zależności od tego w jakiej grupie podatkowej się znajdzie. Może się to wydawać kwotą bardzo dużą. Zapewniła także, że stara się wywiązywać ze swoich zadań jak najlepiej i uczestniczyć we wszystkich ważnych zdarzeniach w życiu Gminy Mosina. W związku z tym jej czas pracy jest rzeczywiście

ogromny i w zasadzie nie ma ona życia rodzinnego oraz soboty i niedzieli. Do tego musi się mierzyć z tymi problemami i zadaniami, jakie istnieją w mosińskiej gminie, a jej sytuacja jest trudna. Jest to ogromne obciążenie psychiczne, gdyż ona ponosi jednoosobową odpowiedzialność. W porównaniu do jej poprzednika kwotę wynagrodzenia ma niższą. Stwierdziła przy tym, że fakt, iż jest ona rodowitą Mosinianką dodatkowo ją niejako obciąża. Poinformowała również, że pełniła funkcje kierownicze przez przeszło 20 lat, więc ma porównanie i wie, co mówi. Obecnie otrzymuje ona dodatek specjalny w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego, a tymczasem stosowny, obowiązujący od 1 stycznia 2003 r. przepis „mówi”, że winien on wynosić co najmniej 20%, a nie przekraczać 40%. Tak więc otrzymuje ona ten dodatek w minimalnej, gwarantowanej jej od 1 stycznia br. wysokości. Zapewniła przy tym, że nie zabiega i nie wnioskuje o wyższą pensję, podobnie jak jej klub radnych. Stwierdziła też, że to jak Rada Miejska w Mosinie ją „umocuje” finansowo i ocenia jej pracę, znajduje się w „rękach” Rady Miejskiej. Oświadczyła przy tym, że jest okropnie zbulwersowana, gdyż w porządku obrad XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie znalazł się punkt zatytułowany: „Wynagrodzenie Burmistrza – dodatek specjalny (uchwała).” bez określenia, czy dodatek ten będzie podwyższony, obniżony, czy też utrzymany na tym samym poziomie, a w poniedziałkowym wydaniu „Expressu Poznańskiego” na podstawie takiej informacji ukazała się notatka pod tytułem: „Podwyżka dla Burmistrza” jako „news” z Mosiny. Tłumaczenie, że dziennikarze piszą, co chcą nie ma w tym przypadku żadnych podstaw, gdyż z przekazanej mu informacji nie mógł ten dziennikarz wywnioskować, czy będzie mowa o podwyżce. Tak więc, jeśli ktoś chciał jej oddać „niedźwiedzią przysługę”, to mu się to udało. Wielu ludzi było bowiem zbulwersowanych, że jest to najważniejsza informacja z Mosiny i „co ta baba sobie w ogóle myśli”. Stwierdziła także, że jeśli między nią a Radą Miejską w Mosinie ma być współpraca i mają mieć do siebie wzajemnie zaufanie, to jej zdaniem wydarzenie to świadczy, iż przez te 6 miesięcy nie udało się go zbudować, jest w tym wiele fałszu i obłudy. Zwróciła się przy tym do jej klubu radnych, aby nie zajmował stanowiska w sprawie jej wynagrodzenia oraz do wszystkich radnych, aby wspólnie zdecydowali, jak oceniają jej pracę.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że takie samo zaproszenie jakie radni otrzymali na XI sesję Rady Miejskiej w Mosinie, zostało przesłane do „Expressu Poznańskiego”. Trudno mu jednak powiedzieć, co się dalej z tym dzieło. Jeżeli Burmistrz Zofia Springer sobie życzy, to może on podjąć w sprawie tej notatki rozmowę z redaktorem wyżej wymienionej gazety, wcześniej mu się to bowiem nie udało. Sam zresztą był on zaskoczony tym tytułem. W każdym bądź razie jest to informacja sporządzona na podstawie, którą radni również otrzymali.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że wraz ze swoimi współpracownikami dwukrotnie była z wizytą u Stefana Mikołajczaka Marszałka Województwa Wielkopolskiego rozmawiając między innymi na temat komunikacji, a trzykrotnie u Jana Grabkowskiego Starosty Poznańskiego. Ponadto prowadziła ona rozmowy z dwoma Wicewojewodami Wielkopolskimi i 6 posłami z tego okręgu, chcąc ich przekonać do rozszczeń Gminy Mosina wobec Miasta Poznania oraz nawiązała kontakty z radnymi Rady Miasta Poznania.

Radna Danuta Białas powiadomiła, że w tym roku na obozie w Lubniewicach, organizowanym przez Ośrodek ZHP w Mosinie, będzie przebywać przez tydzień grupa około 20 skautów z Seelze.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że również szkoła w Daszewicach współpracuje z Niemcami.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy nie można byłoby w Świetlicy Wiejskiej w Rogalinku, przy okazji przeprowadzania jakichś remontów, wybudować ogólnodostępnej ubikacji dla niepełnosprawnych, gdyż do tej pory nie ma takiego obiektu na szlakach turystycznych, a jest to bardzo potrzebna rzecz.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec zapewnił, że niedługo zostanie taka ubikacja postawiona.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że w Dymaczewie Nowym znajduje się hotel przygotowany na przyjmowanie osób niepełnosprawnych. Jest to obiekt, którego nie można się wstydzić nawet w przypadku gości zagranicznych. Również „Podkowa Leśna” jest miejscem odpowiednim i godnym polecenia.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy jest duży asortyment widokówek dotyczących Mosiny.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że w kiosku na mosińskim rynku są widokówki dotyczące Mosiny. Stwierdziła przy tym, że trzeba jednak popracować nad tym, aby było więcej punktów, gdzie je można nabyć.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz oświadczyła, że poczuła się bardzo niedobrze po reprimendzie, którą Rada Miejska w Mosinie usłyszała od Burmistrza Zofii Springer. Powiadomiła przy tym, że sama dementowała informację prasową, iż „chodzi” o podwyżkę dla Burmistrza Gminy Mosina. Wyraziła też przekonanie, że Burmistrz Zofia Springer będąc osobą publiczną musi się przyzwyczaić do pewnych tego rodzaju historii, gdyż tak już jest. W jej odczuciu bowiem uwagi Burmistrza Zofii Springer nie były zbyt przyjemne, bo ona przynajmniej jej reprimendę odbiera bardzo niedobrze.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że w proponowanym porządku obrad XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie został zawarty punkt zatytułowany: „Wynagrodzenie Burmistrza – dodatek specjalny (uchwała).”, z którego trudno wywnioskować, iż mowa jest o podwyżce. Natomiast w „Expressie Poznańskim” taka właśnie informacja została umieszczona. Wyraziła przy tym przekonanie, że skądś się to wzięło. Zapewniła też, że nie mówi o tym, iż to radna Halina Labrzycka-Jankiewicz podała taką informację. Jej zdaniem w ogóle cały ten temat nabiera zaraz jakiegoś „niezdrowego” wymiaru. Oświadczyła także, że ona stara się bardzo dokładnie czytać prasę regionalną i nigdzie od momentu wyborów nie przeczytała o dodatku specjalnym dla jakiegoś burmistrza, żeby to był „news” w gazecie. Były wprawdzie informacje o poborach, rankingi różnych gmin w tej sprawie, ale wspomniana notatka w „Expressie Poznańskim” jest dezinformacją. W związku z tym wyraziła przekonanie, że dziennikarz ten musiał usłyszeć od kogoś, że Rada Miejska w Mosinie będzie rozmawiać o podwyżce dla niej, choć faktycznie plany są inne. Oświadczyła również, że czuje się zbulwersowana, w związku z czym mówi o tym szczerze. Stwierdziła przy tym, że jeżeli między nią a Radą Miejską w Mosinie ma być zaufanie, to ona też musi mówić to, co czuje. Obecnie jednak szkoda tracić na to czas, a ona nie będzie tego dochodziła, choć sądzi, że jeśli porozmawiałaby z redaktorem Domziałem, to dowiedziałyby się skąd się to wzięło.

Radny Marek Klemens zapytał, czy w zaistniałej sytuacji można prosić o 5 minut przerwy, żeby poszczególne kluby radnych mogły porozmawiać na ten temat.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że nie ma żadnego problemu. Oświadczył przy tym, że jest gotowy do podjęcia w tej sprawie rozmowy z redaktorem Domziałem, chociaż może on odmówić udzielenia odpowiedzi ze względu na tajemnicę dziennikarską. Nie może bowiem być tak, a przynajmniej nie powinno, żeby „sucha” informacja była interpretowana w sposób dowolny, czy niewłaściwy.

Radny Zygmunt Niemczewski poinformował, że w dniu wczorajszym pan Zmuda – listonosz obsługujący ul. Mickiewicza w Mosinie powiedział mu, iż mówi się, że podobno Burmistrz Zofia Springer ma otrzymać podwyżkę. Tak więc jest to prawda, tak to bowiem ludzie odbierają.

Radna Dorota Domagała zwróciła uwagę, że nigdy nie ma uchwał związanych z obniżkami płacy.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że nie rozmawiał z redaktorem Domziałem w tej, ani w żadnej innej sprawie w ciągu ostatnich dni. Widział go jedynie

podczas „Dni Rzeczypospolitej Mosińskiej”. Tak więc wie on jak wygląda ten dziennikarz, ale z nim nie rozmawiał.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, dlaczego pół roku wcześniej nie ukazała się tego typu informacja, a były podwyżki i różne zmiany.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zachęcił do przejrzania materiałów o Mosinie, które są każdorazowo dostępne w firmie „PRESS”, mieszczącej się w podziemiach budynku przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu. Stwierdził przy tym, że nieraz znajdzie ona tam różne kruczki, przekłamania. Powiadomił też, że odkąd współpracuje z Piotrem Sokołowskim z Biura Rady Miejskiej, to zwyczajowo wysyłane są zaproszenia na poszczególne sesje Rady Miejskiej w Mosinie do różnych mediów poznańskich i lokalnych. W wyniku tego czasami powstawały jakieś notatki na ten temat, a czasami nie. Jeżeli jednak Rada Miejska w Mosinie uważa, że nie jest to dobre postępowanie, to zostanie ono zaprzestane. Oświadczył przy tym, że nie może brać na siebie odpowiedzialności za to, co się ukazuje w prasie, dlatego, iż nie ma możliwości dokonania autoryzacji tekstu, ani jakiegokolwiek innej możliwości wpływu.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec zwrócił uwagę, że informacja o porządku obrad poszczególnych sesji Rady Miejskiej w Mosinie jest przekazywana przez jej Przewodniczącego do prasy już od kilku lat i jak dotąd żadnego oddźwięku nie było. Stwierdził przy tym, że obecnie „chodzi” o reprezentowanie Gminy Mosina i Rady Miejskiej w Mosinie na zewnątrz. Nie wie on bowiem czemu ma służyć podawanie informacji o sesji Rady Miejskiej do gazety. Jest to bowiem informacja dla radnych i jeżeli są jakieś interesujące sprawy to media powinny się tym szczególnie zainteresować i wówczas powinny zostać szczególnie zaproszone. Jeżeli jest to jakaś ciągłość przekazywania informacji, to po pierwsze, że ono „nie zdaje egzaminu”, a po drugie może spowodować taką sytuację jak obecnie. Może również niepotrzebnie wywoływać jakieś domysły. Stwierdził też, że Burmistrz Zofia Springer i jej współpracownicy muszą wiedzieć wszystko, gdyż sami starają się być „otwarciami do bólu”. Reprezentowanie Gminy Mosina na zewnątrz to znaczy załatwianie jej wszystkich spraw w takim układzie, żeby pozycja mosińskiej gminy „rosła”. Dlatego też, nie powinno być jakichś dwugłosów, czy pewnych nieuzgodnionych działań, tak jak to jest w dyplomacji. W związku z tym zwrócił się do radnych, jeśli już władze wykonawcze Gminy Mosina mają mieć możliwość reprezentowania mosińskiej gminy na zewnątrz, aby uzgadniali to z nimi, gdyż mogą być różne podejścia do tych samych spraw i potem mógłby powstać jakiś konflikt. Zapewnił przy tym, że Burmistrz Zofia Springer i jej współpracownicy nie mają żadnych tajemnic przed radnymi, gdyż nie mają oni innego interesu, jak tylko interes Gminy Mosina i jej mieszkańców. Oświadczył także, że nie chciałby, aby takie sytuacje się powtarzały, skoro władza wykonawcza Gminy Mosina ma współpracować z Radą Miejską w Mosinie.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o przypomnienie, kto reprezentuje Gminę Mosina na zewnątrz.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że nie trzeba tego przypominać, że gminę reprezentuje burmistrz. Natomiast na Radzie Miejskiej w Mosinie i jej Przewodniczącym ciążyą pewne obowiązki informacyjne, które starał się on, w przedstawiony wcześniej sposób, spełniać. Radni – może to zrobić Komisja Promocji Gminy – mają pełen wgląd we wszystkie informacje, które zostały wysłane z Biura Rady Miejskiej. Nie było do tej pory przypadków jakichkolwiek problemów, czy rozdwojenia informacji. Zapewnił przy tym, że stara się znać swoje miejsce „w szyku”. Jeżeli jednak radni uznają, że Rada Miejska w Mosinie ma „się zamknąć” i w ogóle nie przekazywać informacji, to taką politykę będzie on stosował. Natomiast istniały pewne przyjęte „reguły gry”, które przez ponad 4 lata sprawdzały się, jeżeli jednak radna Magdalena Wojciechowska uważa, że może wypracować lepsze, to jest on otwarty na wszelkie propozycje. Komisja Promocji Gminy ma w tej sprawie również swoje „pole do popisu”. Poinformował też, że do tej pory został wypracowany

system zawiadomień, który polega na zawiadamianiu listy mediów bieżących oraz wszystkich przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina z prośbą o wywieszenie na tablicach informacyjnych przekazywanych im ogłoszeń o poszczególnych sesjach Rady Miejskiej w Mosinie. Zapewnił przy tym, że w czasie jego pracy jako Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie nie zdarzyło się, aby udzielał osobiście jakichkolwiek informacji dodatkowych, które mogłyby być w jakikolwiek sposób interpretowane. Nie było do tej pory jego zamiarem i nigdy nie będzie działanie poza „ramami” i poza prawem, o czym wiedzą osoby, z którymi współpracuje od kilku lat. Pozostałe osoby, z którymi pracuje pół roku, na razie wiedzą coś innego, ale ma on nadzieję, że za rok-dwa przekonają się, jaka jest prawda. Stwierdził także, że wszystko to radni mogą sprawdzić, gdyż Biuro Rady Miejskiej i wszystkie dokumenty są do ich dyspozycji. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby przed tym sprawdzeniem nie ferować wyroków i nie zachowywać się w sposób, który obraża poczucie przyzwoitości, czy godności człowieka, bo jest to niewłaściwe. Jest to działanie, które Radzie Miejskiej w Mosinie na pewno nie pomoże.

Radna Magdalena Wojciechowska wyraziła radość, że usłyszała to powiedzenie. Może więc prywatnie porozmawia z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie Przemysławem Pniewskim, co ona wie na ten temat.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że należy do tych radnych, którzy nie czytali obecnie omawianego artykułu w „Expressie Poznańskim”, a nawet nie wiedziała dotąd, iż on powstał. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie tej sprawy z redaktorem Domziałem, gdyż artykuł ten zrobił wiele złego. Powiadomiła przy tym, że pracuje w trzech komisjach stałych Rady Miejskiej w Mosinie, w których skład wchodzi radni z jednej i drugiej strony. W jej odczuciu współpracuje im się bardzo dobrze, tak samo jak w komisji doraźnej Rady Miejskiej w Mosinie – Komisji Statutowo-Regulaminowej. Fakty, a nie polityka liczą się tylko nawet w pracy Komisji Rewizyjnej, która rozważa sprawy bardzo trudne. Stwierdziła też, że jest trochę zbulwersowana tym, co usłyszała na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Zdaje ona sobie sprawę, że jest w opozycji, ale działając w Klubie Radnych „Koalicja Samorządowa Gminy Mosina” cały czas słyszy, aby jego działania służyły dobru Gminy Mosina. W związku z tym nie wiadomo jej skąd biorą się u niektórych radnych spostrzeżenia, że radni wyżej wymienionego klubu radnych naprawdę nie chcą współpracować i chcą zrobić coś złe. Jeśli radni Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa Gminy Mosina” mają nieraz inne zdanie w jakiejś sprawie, to jej zdaniem każdy człowiek ma do tego prawo. Zwróciła się także o to, aby ich nie odbierać jako „złej” opozycji. Poinformowała również, że podczas poprzedniej kadencji Rady Miejskiej w Mosinie także była w opozycji, ale tamta opozycja pracowała zupełnie inaczej niż obecna. Oświadczyła przy tym, że nawet nieraz dumna jest z tego, że może należeć do Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa Gminy Mosina”. Zapewniła też, że nigdy nie usłyszała od swoich kolegów złego zdania na temat Burmistrza Zofii Springer, czy jej zastępców. W ogóle nie ma tam wypowiedzi o charakterze personalnym, a co najwyżej dotyczą one tego, że Klub Radnych „Koalicja Samorządowa Gminy Mosina” ma inne zdanie w jakiejś sprawie. Dlatego też prosi ona o wyjaśnienie tego artykułu, gdyż on w dniu dzisiejszym wyrządził bardzo dużo krzywdy. Oświadczyła przy tym, że teraz jest już ona zdenerwowana, gdyż nie lubi takich sytuacji. Zapewniła także, że zna osobiście Zastępcę Burmistrza Stanisława Dębca, z Zastępcą Burmistrza Bogdanem Robakowskim współpracowała przez 4 lata, a Burmistrza Zofię Springer zna osobiście od wielu lat. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy ktoś z obecnych na tej sali mógłby przypuszczać, że będzie ona specjalnie źle pracować. Zapewniła również, że pracuje w klubie radnych, w którym są naprawdę ludzie odpowiedzialni. W związku z tym zwróciła się o takie właśnie traktowanie Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa Gminy Mosina”.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, że nie czytał przedmiotowego artykułu w „Expressie Poznańskim”. Wyraził przy tym wątpliwość, dlaczego ktokolwiek ma się kajać za artykuł napisany przez dziennikarza. Wiadomo przecież, co dziennikarze piszą w niektórych gazetach. Jego zdaniem dziennikarz napisał to, co chciał napisać. Jeżeli otrzymał taką informację i sam wyciągnął takie, a nie inne wnioski, to nie musi się on z tego w ogóle tłumaczyć. Zaproponował więc powrót do meritum sprawy, gdyż jest wniosek o zmianę wynagrodzenia dla Burmistrza Gminy Mosina.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że obecnie Rada Miejska w Mosinie omawia punkt 11 porządku obrad swojej XI sesji: „Informacja Burmistrza o bieżących sprawach gminy.”.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie niepotrzebnie zaczyna rozszyfrowywać intencję redaktora „Expressu Poznańskiego”. Nikt z radnych przecież nie miał intencji urazić kogokolwiek, czy oceniać pracy Burmistrza Zofii Springer i jej zastępców. Jego zdaniem dyskusja ta zmierza w niepożądanym kierunku.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski odczytał artykuł pod tytułem: „Podwyżka dla Burmistrza” zawartego w „Expressie Poznańskim” z dnia 26 maja 2003 r. Następnie stwierdził, że sam tytuł tej notatki jest bardzo wymowny.

Radny Antoni Karliński stwierdził, że dla niego osobiście artykuł ten był nieprzyjemny, zwłaszcza w kontekście wszystkich ujawnianych obecnie afer życia publicznego w Polsce. Przedstawiał on bowiem jakby w złym świetle Burmistrza Zofię Springer, którą przecież Rada Miejska w Mosinie źle nie ocenia, wręcz odwrotnie. Zapewnił przy tym, że Klub Radnych „SLD-UP-SD” stara się z nią współpracować dla dobra Gminy Mosina. Wyraził też przekonanie, że niecelowe było to działanie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego i na pewno to się wyjaśni. Dziennikarz „Expressu Poznańskiego” odczytał otrzymaną informację na temat XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, ale jego artykuł na ten temat wywołał „mocne” skutki. Powiadomił przy tym, że kilka osób zadzwoniło do niego w tej sprawie z pretensjami. W związku z całą tą sytuacją wyraził przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie powinna utrzymać wynagrodzenie dla Burmistrza Zofii Springer na obecnym poziomie. Jego zdaniem zostałyby to dobrze przyjęte i byłoby szokiem dla niektórych ludzi.

Krzyszyna Szczygieł-Nowak z „Merkurium Mosińskiego” zwróciła uwagę, że prawo dziennikarskie wytycza jakieś granice dziennikarzowi. Jeśli więc robi on coś nie tak, to w tym przypadku wysyłający zawiadomienie o XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie ma prawo zwrócić się o sprostowanie. Jej zdaniem być może dziennikarz „Expressu Poznańskiego” źle odczytał intencje tego, co zostało w nim napisane i jest to jego zła interpretacja, pod warunkiem, że artykuł ten napisał tylko na podstawie wspomnianego zawiadomienia.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 2 w Mosinie Kazimierz Woźniak wyraził przekonanie, że „Merkurium Mosiński” jest bardzo dobrym łącznikiem między Urzędem Miejskim w Mosinie a mieszkańcami Gminy Mosina. Zwrócił przy tym uwagę, że nie do wszystkich on trafia. W związku z tym złożył wniosek o zastanowienie się nad sposobem takiej dystrybucji wyżej wymienionej gazety, aby 1 jej egzemplarz trafiał do każdej rodziny. Jest to tym bardziej ważne, że planowane jest przeprowadzenie referendum w sprawie podatku śmieciowego.

do punktu 13. – Wynagrodzenie Burmistrza – dodatek specjalny (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że wynagrodzenie burmistrza gminy, a konkretnie zasady i ramy finansowe określa ustawa o pracownikach samorządowych oraz stosowne rozporządzenie Rady Ministrów. Zgodnie z tymi aktami prawnymi wynagrodzenie to i jego wysokość określa rada danej gminy, będąca organem

stanowiącym. Składa się ono z czterech składników: miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, dodatku funkcyjnego, dodatku za wieloletnią pracę i dodatku specjalnego, stanowiącego określony procent wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego. Określając wynagrodzenie Burmistrz Zofii Springer, które Rada Miejska w Mosinie przyjęła uchwałą nr III/27/02 w dniu 12 grudnia 2002 r., dodatek specjalny został przyznany na okres 6 miesięcy. W związku z tym w dniu dzisiejszym powstała konieczność ponownego określenia jego wysokości. Sprawą tą zajmowała się Komisja Budżetu i Finansów, a Klub Radnych „Koalicja Samorządowa Gminy Mosina” przesłał na jego ręce swoje stanowisko na ten temat, *które stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Powiadomił też, że w przesłanym radnym projekcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wynagrodzenia Burmistrza konieczne jest dokonanie 1 poprawki. Zgodnie bowiem z zapisem rozporządzenia Rady Ministrów, które obecnie obowiązuje, nie określa się czasu obowiązywania dodatku specjalnego. Poinformował przy tym, że wraz z Radcą Prawnym Zygmuntem Kmieciakiem ustalił to na podstawie materiałów z „LEX-a”, które jednak ukazują się z opóźnieniem.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy w takim razie ten ustalony w dniu dzisiejszym dodatek specjalny będzie obowiązywał do końca kadencji.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że sprawa ta może być rozpatrywana przez Radę Miejską w Mosinie, jeśli zostanie złożony wniosek o zmianę wysokości tego dodatku. Poinformował też, że zgodnie z obecnie obowiązującym rozporządzeniem Rady Ministrów, Rada Miejska w Mosinie nie może obniżyć wysokości dodatku specjalnego, gdyż najniższym jego pułapem dla wójta, burmistrza, starosty i marszałka jest teraz 20%. Powiadomił także, że Komisja Budżetu i Finansów proponuje, aby ten dodatek specjalny wynosił 20%. Taką samą propozycję co do wysokości tego dodatku zgłosił Klub Radnych „Koalicja Samorządowa Gminy Mosina”.

Radna Maria Krause poinformowała, że na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, na którym rozpatrywała ona sprawę wysokości dodatku specjalnego dla Burmistrza Zofii Springer nie została podana informacja, iż najniższym pułapem tego dodatku jest 20%.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że jest to prawda. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby wziąć pod uwagę fakt, że wiedzę na temat treści nowego rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad wynagradzania i wymagań kwalifikacyjnych pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich uzyskał on dopiero w godzinach popołudniowych dnia wczorajszego. W związku z tym nie mógł on w dniu 22 maja br. udzielić Komisji Budżetu i Finansów aktualnych informacji na temat możliwej do ustalenia wysokości dodatku specjalnego oraz okresu jego obowiązywania. Dlatego też razem z Sekretarzem Gminy Piotrem Woźniakiem uzgodni on sposób przepływu informacji prawnej do Rady Miejskiej w Mosinie. Dzięki temu być może Rada Miejska w Mosinie wiedziałaby wcześniej o zmianach przepisów dotyczących tej sprawy.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i innych propozycji wysokości dodatku specjalnego, prowadzący obrady Przemysław Pniewski odczytał i poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wynagrodzenia Burmistrza. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XI/86/03 w powyższej sprawie 14 głosami „za”, przy 7 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 14. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że zgodnie z planem pracy zaplanował zorganizowanie XII sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 26 czerwca br. o godz. 16.00.

Poinformował też, że reprezentował Radę Miejską w Mosinie na kilku spotkaniach: sesji Rady Powiatu Poznańskiego, uroczystym spotkaniu Koła Łowieckiego „Żbik”, wspólnie z Zastępcą Burmistrza Stanisławem Dębciem – na uroczystościach związanych ze strzelaniem Bractw Kurkowych na terenie Gminy Mosina, na spotkaniu z Radą Rodziców Szkoły Podstawowej w Pecnej oraz na imprezach związanych z „Dniami Rzeczypospolitej Mosińskiej”. Spotkał się również z Wicestarostą Poznańskim, dwoma członkami Zarządu Powiatu Poznańskiego oraz Przewodniczącym Rady Powiatu Poznańskiego w celu uzyskania aktualnych informacji na temat Szpitala w Puszczykowie.

Powiadomił także, że w najbliższych dwóch dniach będzie reprezentował Radę Miejską w Mosinie na sesji Rady Gminy Komorniki oraz wspólnie z Burmistrzem Zofią Springer na Kongresie Gmin w Warszawie.

Poinformował też, że w dniu 12 maja br. odbyło się pierwsze po przeprowadzonych wyborach spotkanie z przewodniczącymi jednostek pomocniczych Gminy Mosina, którego, oprócz spraw organizacyjnych, głównym tematem były sprawy związane z porządkiem i egzekwowaniem związanego z tym regulaminu.

Powiadomił także, że nowym Przewodniczącym Zarządu Osiedla Nr 2 w Mosinie został wybrany Kazimierz Woźniak.

Przypomniał również, że Rada Miejska w Mosinie uchwałą nr VI/51/03 z dnia 27 lutego 2003 r. odrzuciła protest wniesiony przez Urszulę i Zygmunta Ryczek oraz Marka Foltynę do projektu zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice, Babki i Wiórek. Autorzy tego protestu złożyli wniosek do Wojewody Wielkopolskiego o uchylenie wyżej wymienionej uchwały. Wojewoda Wielkopolski nie podzielił jednak ich opinii uznając, że uchwała nr VI/51/03 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 lutego 2003 r. została podjęta zgodnie z prawem. W związku z tym Urszula i Zygmunt Ryczek oraz Marek Foltyn złożyli do Rady Miejskiej w Mosinie skargę, której głównym przedmiotem była informacja, że ich interes prawny został naruszony, ponieważ składali oni nie protesty, a zarzuty. Rada Miejska w Mosinie nie zajmuje się jednak kwalifikacją składanych środków odwoławczych, tylko przyjmuje lub odrzuca przedłożone jej dokumenty i sprawy związane między innymi z ustawą o planowaniu przestrzennym. W związku z tym skarga ta została przekazana Burmistrz Zofii Springer, która podtrzymała swoją wcześniejszą decyzję o zakwalifikowaniu złożonych przez Urszulę i Zygmunta Ryczek oraz Marka Foltynę pism do projektu zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice, Babki i Wiórek jako protestów. Poinformował przy tym, że Urszula i Zygmunt Ryczek oraz Marek Foltyn szykują obecnie wniosek do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W związku z tym obecnie zadaniem Rady Miejskiej w Mosinie jest przyjęcie wniosku określającego, czy podtrzymuje ona swoje stanowisko wyrażone w uchwale nr VI/51/03 z dnia 27 lutego 2003 r. Powiadomił też, że procedura postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym wymaga, aby wnioskodawcy, którzy chcą swoją sprawę przedłożyć, zwrócili się do organu stanowiącego – w tym przypadku Rady Miejskiej w Mosinie, o ewentualną zmianę decyzji. Taką decyzję, którą Wojewoda Wielkopolski uznał za zgodną z prawem, Rada Miejska w Mosinie już podjęła. W związku z tym jedynym działaniem, jakim w tej sprawie Rada Miejska w Mosinie może podjąć, jest podtrzymanie tej decyzji, którą podjęła w dniu 27 lutego 2003 r.

Radny Stanisław Barć przypomniał, że on na sesji w dniu 27 lutego 2003 r., kiedy Rada Miejska w Mosinie podejmowała uchwałę nr VI/51/03 dotyczącą odrzucenia protestu wniesionego przez Urszulę i Zygmunta Ryczek oraz Marka Foltynę do projektu zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice, Babki i Wiórek, przedstawił swoją opinię, którą nadal podtrzymuje. Według niego bowiem nie ma wątpliwości co do istnienia interesu prawnego wyżej wymienionych

osób, gdyż są właścicielami nieruchomości nad którymi przebiega linia elektroenergetyczna. To, że zmieniają się warunki funkcjonowania tej inwestycji jest faktem niezaprzeczalnym, ponieważ istnieje konieczność zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Z tego, co pamięta, to właśnie osoby, których interes prawny jest naruszany, mają prawo złożyć zarzut. Protest bowiem ma prawo złożyć każdy. Jego zdaniem rolą Rady Miejskiej w Mosinie było uznanie lub nie naruszenia interesu prawnego tych osób, ale w formie zarzutu. Dlatego jego zdaniem w tej sprawie istnieje pewna niejasność, niuans prawny, który nie do końca został wyjaśniony.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie zrobiła wszystko, co było możliwe w powyższej sprawie. Poinformował przy tym, że rozpatrywało ją dwóch radców prawnych Urzędu Miejskiego w Mosinie, a skargę na uchwałę nr VI/51/03 z dnia 27 lutego 2003 r. rozpatrywała grupa prawników Wojewody Wielkopolskiego, która uznała, iż wyżej wymieniona uchwała została podjęta zgodnie z prawem. Natomiast aspekt, o którym wspominał radny Stanisław Barć, dotyczącym samego wyżej wymienionego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, Rada Miejska w Mosinie będzie rozpatrywać prawdopodobnie na najbliższej swojej sesji. Tak więc w tej sprawie Rada Miejska w Mosinie może się tylko i wyłącznie opierać na posiadanych opiniach prawnych. Zwrócił też uwagę, że Rada Miejska tej sprawy nie rozpatruje na nowo. Wyraził także wątpliwość, czy Rada Miejska w Mosinie ma prawo zmieniać kategoryzację przedkładanych im uchwał. Przypomniał przy tym, że wyżej wymieniona uchwała dotyczyła przyjęcia lub odrzucenia protestu. Jego zdaniem Rada Miejska w Mosinie nie ma kompetencji do zmiany tej kwalifikacji prawnej. Obecnie ze względów proceduralnych potrzebne jest tylko przyjęcie wniosku, że Rada Miejska w Mosinie nie zmienia zdania w tej sprawie.

Radny Marek Klemens zwrócił się o wyjaśnienie, co się stanie, jak Rada Miejska w Mosinie zmieni zdanie w powyższej sprawie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że byłoby to co najmniej dziwne.

Radny Marek Klemens zwrócił się o przesunięcie rozpatrzenia tej sprawy na następną sesję Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że nie można zrealizować wniosku radnego Marka Klemensa ze względów terminowych. Stwierdził przy tym, że nie rozumie o co w tym „chodzi”, gdyż jest to pewna formalność.

Radny Marek Klemens zwrócił się o wyjaśnienie, nad czym Rada Miejska w Mosinie ma głosować.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że może radnemu Markowi Klemensowi przeczytać całą teczkę dotyczącą tej sprawy. Jest w niej bowiem uchwała nr VI/51/03 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 lutego 2003 r., opinia Wojewody Wielkopolskiego, odpowiedź Burmistrz Zofii Springer. Przypomniał przy tym, że Rada Miejska w Mosinie podjęła już decyzję w powyższej sprawie. Obecnie natomiast ze względów formalno-proceduralnych Rada Miejska w Mosinie musi się wypowiedzieć na ten temat. Wątpliwość tylko polegała na tym, czy Rada Miejska w Mosinie ma to zrobić w formie uchwały, czy też wniosku. Po dyskusji okazało się, że wystarczy jak Rada Miejska w Mosinie wypowie się w tej sprawie poprzez przyjęcie odpowiedniego wniosku. Jeśli Rada Miejska w Mosinie nie podejmie tego tematu, to zostanie ona oskarżona o beczynność. Zwrócił się przy tym do radnych, aby nie traktowali tej sprawy jako nowej. Możliwość dyskusji na temat aspektu sprawy związanej z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dotyczącym linii elektroenergetycznej we wsi Daszewice Rada Miejska w Mosinie będzie miała wówczas, kiedy będzie rozpatrywała wyżej wymieniony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Radny Marek Klemens oświadczył, że czuje się zaskoczony tym, iż nagle ma głosować. Jeżeli bowiem ma to być nieważne głosowanie, to on nie wie jak to rozumieć. Zwrócił przy tym

uwagę, że jeżeli przyjąć hipotetyczne założenie, iż Rada Miejska w Mosinie obecnie nie podtrzyma swojej wcześniejszej decyzji w tej sprawie, to wszystko ulegnie komplikacji. Dlatego jego zdaniem powinno być na tego rodzaju sprawę trochę więcej czasu, a nie powinno to się odbywać przez zaskoczenie na koniec sesji, podczas punktu dotyczącego spraw organizacyjnych Rady Miejskiej w Mosinie i w zasadzie ma on głosować „za”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że omawiana obecnie sprawa należy do spraw organizacyjnych Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym zwrócił się do radnego Marka Klemensa o wyjaśnienie, w którym momencie chce on ją rozpatrywać.

Radny Marek Klemens stwierdził, że jest to sprawa ważna, gdyż nie „chodzi” tutaj tylko o kwestię formalno-prawną, ale też o ludzką krzywdę. Przypomniał przy tym, że jego zdaniem nie zawsze nawet niezajomość prawa przez jakiegoś obywatela musi skutkować tym, że nie ma on żadnych szans odwołania. Dlatego też w jego przekonaniu należy się zastanowić, czy faktycznie Rada Miejska w Mosinie nie popełniła wcześniej błędu w tej sprawie, a nie potwierdzić tę decyzję tylko z tego powodu, że nikt nie zakwestionował jej zgodności z prawem.

Radna Małgorzata Twardowska poinformowała, że nie brała ona udziału we wcześniejszym głosowaniu nad tą sprawą, ponieważ „tajemnicą poliszynela” jest fakt, iż w Daszewicach znajdują się tereny będące jej własnością, przez które przebiega linia elektroenergetyczna. Stwierdziła przy tym, że nie dano Radzie Miejskiej w Mosinie odrzucenia wniosku złożonego przez Urszulę i Zygmunta Ryczek oraz Marka Foltyna do projektu zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice, Babki i Wiórek jako zarzutu. Zwróciła też uwagę, że może go złożyć jedynie właściciel nieruchomości w przypadku, gdy jego interes prawny został naruszony. Jej zdaniem tak sytuacja miała niewątpliwie miejsce w przypadku wyżej wymienionych wnioskodawców. Poinformowała przy tym, że takie zdanie ma też profesor Szewczyk z Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych, do którego zwróciła się ona o wyrażenie swojej opinii. Rada Miejska w Mosinie nie miała jednak możliwości zastanawiania się nad tym, czy jest to protest, czy zarzut. Natomiast jej zdaniem Urszula i Zygmunt Ryczek oraz Marek Foltyna mają rację i odwołają się do Naczelnego Sądu Administracyjnego, gdyż czują się skrzywdzeni. Tutaj bowiem tkwi błąd. Stwierdziła także, że polskie prawo jest dobre, ale jego interpretacje są różne.

Radny Marian Sobecki zwrócił uwagę, że uchwała nr VI/51/03 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 lutego 2003 r. była zgodna z prawem, w związku z tym, jeśli jest taka potrzeba, to jego zdaniem należy przegłosować wniosek w sprawie podtrzymania decyzji Rady Miejskiej zawartej w jej wyżej wymienionej uchwale.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że cała rzecz polega w tej chwili na tym, iż Rada Miejska w Mosinie w tej procedurze prawnej nie ma nic do działania, gdyż sprawę tę rozstrzygał będzie Naczelny Sąd Administracyjny, o czym zapewnili go ostatnio podczas poniedziałkowej rozmowy ci wnioskodawcy. Chcąc wszczać całą sprawę w NSA, potrzebny jest im jednak omawiany obecnie wniosek Rady Miejskiej w Mosinie. Wezwali oni bowiem Radę Miejską w Mosinie do uchylecia swojej uchwały nr VI/51/03 z dnia 27 lutego 2003 r., a tego ona zrobić nie może, gdyż nie pozwala jej na to prawo. Może ona jedynie albo w formie uchwały, albo w formie wniosku poinformować, że podtrzymuje ona swoje stanowisko zawarte w wyżej wymienionej uchwale. W każdym bądź razie możliwości są trzy: albo Rada Miejska w Mosinie nie przyjmie tego wniosku, albo przyjmie, albo na następną sesję przyjmie ona uchwałę w brzmieniu podobnym do proponowanego obecnie wniosku – efekt jednak będzie taki sam.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec zwrócił uwagę, że Rada Miejska w Mosinie po to ma podjąć przedmiotowy wniosek, aby dokumenty w tej sprawie trafiły do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Radna Małgorzata Twardowska zauważyła, że Radzie Miejskiej w Mosinie nie dano szansy rozpatrzenia tej sprawy jako zarzutu.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec stwierdził, że cała procedura została już zamknięta. W związku z tym „chodzi” obecnie o to, aby dokumenty w tej sprawie „przeszły” do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W trakcie tej dyskusji salę obrad opuściła radna Krystyna Sakwa-Jakubowska, tak więc odtąd w dalszym ciągu XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie brało udział już tylko 20 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wnioszek: Rada Miejska podtrzymuje stanowisko wyrażone uchwałą nr VI/51/03, przyjęte na VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 27 lutego 2003 r. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 12 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”. Radna Małgorzata Twardowska nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący Komisji Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego Antoni Karliński powiadomił, jakimi sprawami Komisja Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego zajmowała się na swoim posiedzeniu w dniu 20 maja br.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć przedstawił czym zajmowała się Komisja Rewizyjna w okresie od IX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Oświaty i Spraw Socjalnych Tomasz Żak poinformował, jakimi sprawami Komisja Oświaty i Spraw Socjalnych zajmowała się na swoim posiedzeniu w dniu 19 maja 2003 r.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy Jacek Rogalka przedstawił czym zajmowała się Komisja Promocji Gminy na swoim posiedzeniu w dniu 7 maja 2003 r.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Jerzy Falbierski powiadomił, jakimi sprawami zajmowała się Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa w okresie od ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, w tym o wspólnym posiedzeniu z Komisją Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego oraz Komisją Promocji Gminy w dniu 15 maja 2003 r.

Przewodniczący Komisji Praworządności i Porządku Publicznego Ryszard Rybicki przedstawił czym zajmowała się Komisja Praworządności i Porządku Publicznego na swoim posiedzeniu w dniu 23 maja br.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Przemysław Pniewski poinformował jakimi sprawami Komisja Budżetu i Finansów zajmowała się na swoim posiedzeniu w dniu 22 maja 2003 r.

do punktu 15. – Zapytania i wnioski radnych.

Radna Danuta Białas powiadomiła, że na posiedzeniu Komisji Oświaty i Spraw Socjalnych w dniu 19 maja 2003 r. Koordynator Oświaty i Wychowania Zdzisław Mikołajczak zapoznał obecnych ze składem komisji konkursowej, która miała zostać powołana dla wyboru Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie. Komisja ta miała składać się z 3 przedstawicieli organu prowadzącego, 3 przedstawicieli organu nadzorującego i 1 przedstawiciela związków zawodowych. W odpowiedzi na jej zapytanie otrzymała odpowiedź, że w skład tejże komisji nie wchodzi przedstawiciel rady pedagogicznej i przedstawiciel rady rodziców. Na tym samym posiedzeniu Komisja Oświaty i Spraw Socjalnych wybrała, jako swojego przedstawiciela w komisji konkursowej dla wyboru Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie i zarazem trzeciego przedstawiciela organu prowadzącego, radnego Tomasza Żaka. W związku z tym na posiedzeniu Rady Pedagogicznej Gimnazjum w Mosinie, które odbyło się w dniu 21 maja br., przekazała ona uzyskane dwa dni wcześniej informacje gronu pedagogicznemu. Tymczasem w dniu 27 maja br. do Gimnazjum w Mosinie wpłynęło pismo Burmistrz Zofii Springer z prośbą o wyłonienie przedstawiciela Rady Pedagogicznej i Rady Rodziców wyżej wymienionej szkoły w komisji

konkursowej dla wyboru Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie. W związku z powyższym zwróciła się o wyjaśnienie: w oparciu o jakie akty prawne zostanie ustalony skład w komisji konkursowej dla wyboru Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie, co jest powodem przedstawionej przez nią rozbieżności, dlaczego okres od daty wpływu pisma Burmistrz Zofii Springer do Gimnazjum w Mosinie do dnia podania przedstawicieli Rady Pedagogicznej i Rady Rodziców wyżej wymienionej szkoły, czyli 30-31 maja 2003 r., jest tak krótki. Zapytała przy tym, jaka jest, w związku z całą tą sprawą, jej wiarygodność jako radnej i członka Komisji Oświaty i Spraw Socjalnych wobec Rady Pedagogicznej Gimnazjum w Mosinie.

Radny Marian Sobecki poinformował, że zwróciła się do niego rodzina z ul. Powstańców Wielkopolskich 13 w Drużynie w związku z tym, iż od roku „walczy” z topolą, gdyż na jej posesję spadają gałęzie z tego drzewa. Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa został podobno o tej sprawie poinformowany. W związku z tym zwrócił się z prośbą, aby ktoś się tym problemem zajął.

Zwrócił się także o to, aby służby zajmujące się wycinką drzew wykonywały swoją pracę odpowiedzialnie. Nie wiadomo mu bowiem kto poniósłby odpowiedzialność, gdyby dzieci zginęły lub zostały okaleczone na ul. Kolejowej w Mosinie, gdzie pewna gałąź nie została dobrze przycięta i spadła na huśtawki.

Radny Jerzy Falbierski powiadomił, że zasypywany jest rów odwadniający drogę powiatową na odcinku między Krosnem a Drużyną po prawej stronie przez firmy, które w tym miejscu budują sobie parkingi. Poszerzane są wjazdy bez wykonania przepustów. Wyraził przy tym przekonanie, że w przyszłości będzie to skutkowało tym, iż wyżej wymieniona droga przestanie mieć jakiegokolwiek odwodnienie, nie mówiąc już o tym, że jak się nie wykonuje przepustów pod wjazdami, to w rezultacie będą powstawać zastoiska wody podczas większych opadów, nawet w tym rowie.

Radny Jacek Bąkowski zwrócił się z prośbą o intensyfikację działań prewencyjnych Policji na mosińskim dworcu kolejowym, gdyż pojawiają się bardzo niepokojące sygnały o utworzeniu się tam takiej „grupki”, która z byle powodu biją inne osoby korzystające z tego dworca.

Złożył też wniosek o patrole drogowe i przeprowadzanie kontroli prędkości pojazdów na ul. Targowej w Mosinie. Istnieje wprawdzie wiele ulic na terenie Mosiny, ale ul. Targowa jest jedną z najdłuższych w tym mieście i po jej wyrównaniu staje się ona „autostradą”. Tymczasem jest to droga osiedlowa i powinny na niej być zachowane odpowiednie prędkości. Poinformował przy tym, że przez wywołany intensywnym ruchem samochodowym kurz, mieszkańcy ul. Targowej nie mogą wietrzyć swoich mieszkań. Dlatego przydałoby się, aby w świadomości tych mieszkańców zaistniało stwierdzenie, że nie można tak jeździć i szanowano przepisy drogowe.

Zwrócił się także o przedstawienie najbliższych planów co do ul. Targowej w Mosinie. Pytania mieszkańców dotyczą bowiem stanu tamtejszych chodników i wyasfaltowania tejże ulicy. Przytaczane są przy tym przykłady ulic obecnie utwardzanych, a nawet całkowicie brukowanych, mimo, że nie mają one takiego znaczenia komunikacyjnego, jak ul. Targowa.

Zwrócił się również o spowodowanie, aby służby wycinające drzewa nie poddawały się zachciankom mieszkańców, gdyż zdarzyła się sytuacja, kiedy on prosił o docięcie drzew, a nie zrobiono tego ze względu na to, że mieszkańcy sobie tego nie życzyli. Jego zdaniem takie sytuacje nie powinny się zdarzać, gdyż istnieje ogólna wizja zieleni miejskiej, którą odpowiednie służby winny realizować.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że sprawami konkursów na dyrektorów szkół zajmuje się Koordynator Oświaty i Wychowania Zdzisław Mikołajczak. Skład komisji konkursowej dla powołania Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie, w które mieli wziąć udział jedynie przedstawiciele: organu prowadzącego, organu nadzorującego i związków

zawodowych ustalił on po konsultacjach z Kuratorium Oświaty w Poznaniu, o czym poinformował ją już po posiedzeniu Komisji Oświaty i Spraw Socjalnych w dniu 19 maja 2003 r. Poprosiła go wówczas, aby skonsultował jeszcze z Kuratorium Oświaty w Poznaniu, czy w skład tej komisji nie mogliby wejść przedstawiciele rad pedagogicznych i rad rodziców: Szkoły Podstawowej Nr 2 w Mosinie i Gimnazjum w Mosinie, gdyż jej zdaniem logiczne i konieczne jest, skoro te placówki oświatowe istnieją, aby ich przedstawiciele mieli wpływ na dokonanie wyboru Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie. Okazało się, że Kuratorium Oświaty w Poznaniu „nie widzi” przeszkód, aby tak się stało. Stąd, jak sądzi, „poszła” informacja, o której mówiła radna Danuta Białas. Faktem jest, że nie powinno było się to stać bez porozumienia z Komisją Oświaty i Spraw Socjalnych. Oświadczyła przy tym, że jest zaskoczona tym, co słyszy, gdyż sądziła, iż Koordynator Oświaty i Wychowania Zdzisław Mikołajczak wykonał wszystko, co do niego należy i skonsultował tę sprawę z Przewodniczącym i ze wszystkimi członkami wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie. Stwierdziła też, że nie powinno było się stać tak, jak się stało. Jest to dla niej ważny sygnał, chociaż w związku z tym, że sytuacja zmieni się za kilka tygodni, nie będzie już wyciągać żadnych konsekwencji. Zapewniła także, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby Gimnazjum w Mosinie mogło w późniejszym terminie, niż został jej wskazany, wybrać swojego przedstawiciela do komisji konkursowej dla wyboru Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie i aby przesunąć termin rozstrzygnięcia tego konkursu. Nie chciałaby jednak, żeby było to kolejne „zawirowanie”, które spowoduje jakieś niezadowolenie.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski stwierdził, że rozumie, iż wniosek dotyczący wycięcia topoli przy ul. Powstańców Wielkopolskich w Drużynie i wniosek dotyczący ul. Kolejowej w Mosinie jest przeznaczony do realizacji. Zapewnił przy tym, że sprawdzi, czy w tym ostatnim przypadku rzeczywiście zaistniało takie zagrożenie.

Poinformował też, że również widział zasypany rów odwadniający przy drodze powiatowej na odcinku między Krosnem a Drużyną przy nieruchomościach firm, co nie zostało jakby uzgodnione. Zmienia się przeznaczenie terenu z rowu na parkingi i place, na co wymagane jest pozwolenie. Urząd Miejski w Mosinie winien mieć to poddane pod ocenę przed wykonaniem całej inwestycji, a źle byłoby, jeśli całe to przedsięwzięcie zostałoby zrealizowane bez takich ustaleń.

Powiadomił także, że na ul. Targowej w Mosinie zgodnie z planem przewidziana jest budowa chodnika, rozpatrywane jest też daleko „idące” odwodnienie w miejscu skrzyżowania z ul. Sowińskiego. Stwierdził przy tym, że nie załatwi to problemu ul. Targowej, niemniej jednak przy innych staraniach zostanie podjęta próba zmiany jej utwardzenia, a co za tym „idzie” również w jakiś sposób zabezpieczenia tej szybkiej jazdy pojazdów samochodowych. Obecnie istnieją możliwości reagowania na drogi gruntowe przez własną firmę drogową i zreorganizowany dział inwestycyjny, dzięki czemu do każdego sygnału radnych można wracać. Zapewnił również, że Gmina Mosina przystąpi do realizacji ul. Targowej, gdyż jest w tym celu przygotowywany przetarg.

Radna Maria Krause stwierdziła, że zasypywanie rowów odwadniających jest swego rodzaju przestępstwem, które nie powinno być dalej tolerowane, gdyż doprowadza to do dalszego niszczenia dróg znajdujących się i tak w niewłaściwym stanie. W związku z tym zwróciła się z prośbą, aby odpowiednie służby gminne sprawdziły, w których miejscach takie sytuacje mają miejsce i skierowały tego rodzaju sprawy do Zarządu Dróg Powiatowych w Koziegłowach w celu wywołania jego odpowiedniej reakcji. Jeśli się „ukróci jedno, czy drugie” takie postępowanie, to następnymi będą mieli przykład, że tak robić nie należy.

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michalak zapewnił, że o przypadku naruszenia nietykalności cielesnej na terenie peronu kolejowego słyszy po raz pierwszy od radnego Jacka Bąkowskiego. Poinformował też, że mosińska Policja wspólnie ze Strażą Miejską w Mosinie i sekcją patrolu kolejowego prowadzi zabezpieczenie wyjazdu kursantów

z Zespołu Szkół im. A. Wodziczki praktycznie co piątek. Natomiast ze strony wyżej wymienionej placówki oświatowej nie ma żadnej reakcji, gdyż nie ma tam wówczas żadnego z wychowawców. Objawia się to też w tym, że policja jest informowana, iż dany wychowanek po raz kolejny się oddalił, w związku z czym jest on przez nią przywożony do miejsca zamieszkania i tego samego dnia się oddał. Oświadczył także, że zdaje sobie sprawę, iż w Mosinie dzieje się tak, jak się dzieje, ale jego zdaniem może on „swoje” główne siły policyjne – 20 policjantów, skierować przede wszystkim na godziny popołudniowe i nocne. Przypomniął przy tym, że Rada Miejska w Mosinie otrzymała stanowisko Komendanta Miejskiego Policji w Poznaniu w sprawie bezpieczeństwa, w którym zostało zaznaczone, iż Sekcja Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu obsługuje teren obsługiwany kiedyś przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Obecnie powstaje policja autostradowa, z której to policjanci zostaną zapewne dołączeni do obsługi Komisariatu Policji w Mosinie, czyli będą pełnili służbę na autostradzie. Natomiast mosińska Policja wraz z Komisją Praworządności i Porządku Publicznego podjęła już działania mające na celu pojawienie się na terenie miasta Mosina patroli ruchu drogowego. Otrzymał on już obietnicę od Naczelnika Ruchu Drogowego, że takie patrole pojawią się w Mosinie jak tylko to będzie możliwe. W pierwszej kolejności bowiem muszą one obstawiać drogi zlecone przez Komendanta Wojewódzkiego Policji oraz drogi najbardziej zagrożone wypadkami drogowymi. Tymczasem w okolicy Gminy Mosina największe obecnie zagrożenie kolizjami i wypadkami drogowymi występuje na skrzyżowaniu dróg Mosina-Poznań-Puszczykówko, natomiast na terenie miasta Mosina różnie się to rozkłada – po dwie, trzy kolizje w jednym miejscu. Jeżeli „chodzi” o nadmierną prędkość, to uzyskał on informację od Naczelnika Ruchu Drogowego, że w najbliższym czasie ma wejść w życie ustawa, która da uprawnienia samorządom do nakładania grzywien. Powiadomił przy tym, że urządzenie rejestrujące 40.000 przekroczeń prędkości kosztuje 94.200,00 zł. Jego jednak zdaniem, jeżeli zostanie podjęta decyzja o dokonaniu wspólnej inwestycji w tym zakresie, to ona za rok już się zwróci, a w następnych latach będzie zasilala budżet. Poinformował również, że ruch drogowy można „zdobyć” poprzez stworzenie patroli płatnych. Uzyskał on bowiem zapewnienie Naczelnika Ruchu Drogowego, że jeżeli będzie jeden płatny patrol ruchu drogowego, to drugi będzie darmowy.

Radny Tomasz Żak powiadomił, iż o ile do pierwszego równania ul. 25 Stycznia w Mosinie nie było żadnych zarzutów, to drugie przyniosło skutek taki, iż samochody obecnie szybko jeżdżą po wyżej wymienionej ulicy. Stała się przy tym rzecz dziwna, będąca jego zdaniem wynikiem braku nadzoru. Ul. 25 stycznia bowiem w 1/3 swojej długości – od ul. Powstańców Wielkopolskich do ul. Orzeszkowej – na skutek rozmów z mieszkańcami i ich interwencji, została tak wyprofilowana, że wysokość tej drogi przekracza lub jest równa wysokości krawężnika chodnika. Zasypane też zostały rowy odwadniające, które powstawały w naturalny sposób. Dzięki temu dwie posesje przy ul. 25 Stycznia są zalewane w czasie opadów deszczu. Rozmowy mieszkańców z mieszkańcami nie przyniosły rezultatów. W związku z tym zwrócił się o podjęcie odpowiednich działań w tej sprawie.

Przypomniął też, że w dniu 28 stycznia br. składał dwa wnioski. Jeden z nich dotyczył odbudowy, renowacji, czy ewentualnie postawienia nowych ławek na placu za „MORENĄ”. W odpowiedzi, którą otrzymał w dniu 11 lutego 2003 r., uzyskał zapewnienie, że ławki te będą remontowane w pierwszej kolejności, jednak do tej pory nic się nie dzieje w tej sprawie. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest to sprawa aktualna, a jeśli tak, to kiedy można się spodziewać podjęcia odpowiednich działań.

Poinformował także, że drugi z jego wniosków z dnia 28 stycznia br. złożył na prośbę Zarządu Osiedla Nr 6 w Mosinie, a dotyczył on zamontowania progów zwalniających na ul. Mickiewicza w Mosinie. Otrzymał wówczas odpowiedź, że progi te zostaną zakupione i zamontowane, a też na razie nie widać podjętych działań w tym zakresie. W związku z tym

zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest możliwa realizacja tego wniosku, a jeśli tak, to kiedy ona nastąpi.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że Gmina Mosina będzie równała drogi gruntowe zgodnie ze sztuką bez wdawania się w jakieś uzgodnienia z ich użytkownikami. Musi zostać bowiem spełniony standard, w którym te drogi winny się znaleźć.

Powiadomiła też, że odbył się pierwszy przetarg na wykonanie 10 placów zabaw, który został unieważniony ze względu na błąd powstały z winy Gminy Mosina. W związku z tym w najbliższych dniach odbędzie się ponownie przetarg na wykonanie tego zadania i natychmiast po jego rozstrzygnięciu oraz podpisaniu umowy z wykonawcą, będą te place zabaw realizowane.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski zapewnił, że sprawa zamontowania progów zwalniających na ul. Mickiewicza w Mosinie jest nadal aktualna, natomiast Gmina Mosina „nie chce” ingerować w nawierzchnię tej ulicy przed jej odbiorem. Taka jest przyczyna opóźnienia realizacji wniosku w powyższej sprawie.

Radny Jacek Bąkowski poinformował, że jest 250 wychowanków Zespołu Szkół im. A. Wodziczki w Mosinie na 2-3 wychowawców. W związku z tym nie są oni w stanie zapewnić opieki nad uczniami, którzy udają się na Dworzec Kolejowy w Mosinie. Stwierdził przy tym, że wychowawcy muszą pozostać w Internacie, gdzie jest miejsce ich pracy. Natomiast miejsce pracy Policji jest inne. Powiadomił też, że wychowawcy pełnią dyżury na trasie Internat – szkoła i tam skończyły się przypadki pobić. Zwrócił się przy tym z prośbą o częstsze kontrole terenów wokół Zespołu Szkół im. A. Wodziczki w Mosinie.

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michałak stwierdził, że jeśli on się dobrze orientuje, to w Zespole Szkół im. A. Wodziczki w Mosinie pracuje więcej osób niż on ma policjantów na danej zmianie. Oświadczył przy tym, że nie będzie puszczał patrolu wahadłowo: Dworzec Kolejowy – Internat, jeżeli musi w tym samym czasie wysłać gdzieś indziej swoją załogę. Poinformował też, że pracuje on w strukturach policyjnych i nie może sobie na pewne rzeczy pozwolić. Ma on bowiem pogotowie policyjne, czyli musi mieć tę załogę w każdej chwili gotową do przemieszczenia. Dlatego też wiele razy było to robione i nie było żadnych zdarzeń. Stwierdził także, że to, co się dzieje z młodzieżą 13, 14-letnią to jest już „postrach”. Na dzień dzisiejszy bowiem mosińska Policja prowadzi tyle postępowań przeciwko nieletnim, że jest to nie do pomyślenia. I nie jest to tylko wina Policji, ale i nauczycieli oraz rodziców. Gdyby każdy z nich interesował się swoimi dziećmi, to nie byłoby tych problemów. Zwrócił również uwagę, że wywołany przez radnego Jacka Bąkowskiego problem tzw. „oklepywania” młodzieży nie dotyczy tylko mieszkańców Mosiny, ale też i przyjezdnych. Przypomniał przy tym, że w wyniku odbytego w poprzedniej kadencji Rady Miejskiej w Mosinie spotkania w sprawie problemów z Internatem, wynajęta została agencja ochrony mienia. W związku z tym należy również od tej agencji wymagać wsparcia, gdyż nie jest ona tylko po to, aby reagować, gdy ktoś wybije szybę w szkole. Stwierdził też, że błędem jest, iż o godzinie 22.00 w Internacie znajduje się tylko dwóch wychowawców na 250 wychowanków, gdyż jeśli on się orientuje, to na jednego wychowawcę powinno przypadać 10 uczniów. Wszyscy obecni powinni mosińską młodzież czegoś uczyć, gdyż jeżeli nie będą tego wspólnie robić, to będzie jeszcze gorzej. Jego zdaniem na terenie Mosiny jest w miarę spokojnie. Pewne działania zostały jednak poczynione, w wyniku których doszło do zatrzymań niektórych osób. Jego zdaniem na tyle, na ile będzie stać mosińską Policję, będzie ona prowadziła wymagane od niej działania.

do punktu 16. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski podziękował wszystkim radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji

i pożegnał ich, kończąc w ten sposób XI sesję zwyczajną Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 22.35.

Protokołował

Piotr Sokołowski

Przewodniczył

Przemysław Pniewski

Radny nadzorujący
prowadzenie protokołu

Leszek Dymalski

Lista załączników

1. Uchwała nr XI/84/03.
2. Uchwała nr XI/85/03.
3. Uchwała nr XI/86/03.
4. Uchwała nr XI/87/03.
5. Uchwała nr XI/88/03.
6. Stanowisko w sprawie Szpitala w Puszczykowie.
7. Stanowisko Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa Gminy Mosina” dotyczące wysokości dodatku specjalnego dla Burmistrza Gminy Mosina z dnia 27 maja 2003 r.
8. Lista obecności radnych.
9. Lista zaproszonych gości.